ŚRODA
08|11|2023

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

ZDROWIE
STREFA 3 MŁODOŚCI

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 225 NR 202 (21154)

ELBLĄŻANIE GŁOSUJĄ DO JUTRA

Fot. EG

SPORT CODZIENNIE

STOMIL KONTRA REZERWY LECHA \20

FINAŁOWY POKAZ POLSKIEJ SIŁY \22

SPORTOWY TALENT ROKU \23

ISSN 0137-9127
45
9 770137 912132

ŻYWNOŚĆ W ŚMIECIACH \9

SZCZĘŚLIWY SENIOR, GDY DZIAŁA \12

FRYWOLNE WIERSZE SWOJĄ MĄDROŚĆ MAJĄ \13

OD KOPERNIKUSZA DO KOPERONICA \16

PIĄTKOWY „DZIENNIK ELBLĄSKI”
ZOSTAŁ TYGODNIKIEM
MOŻESZ GO KUPIĆ PRZEZ 7 DNI W TYGODNIU

6723otbp-b -P

eprasa.pl 8ea0a017d7

CO BYŁO PRZYCZYNA ŚMIERCI GRZEGORZA BORYSA?

Bezpośrednią przyczyną śmierci Grzegorza Borysa było utonięcie – poinformowała we wtorek po sekcji rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Gdańsku prok. Grażyna Wawryniuk. Podała, że na ciele zmarłego ujawniono rany cięte oraz dwie rany od postrzału z broni pneumatycznej.

We wtorek, po trwającej kilka godzin sekcji zwłok Grzegorza Borysa w Zakładzie Medycyny Sądowej w Gdańsku, prokuratura poinformowała o przyczynach jego śmierci. Zdaniem biegłych „bezpośrednią przyczyną było utonięcie" – przekazała PAP prokurator Wawryniuk, która dodała, że w trakcie sekcji ujawniono na przedramionach, udach oraz na szyi płytkie powierzchowne rany cięte charakterystyczne dla osób podejmujące próby samobójcze.

Ponadto na „skroniach ujawnione zostały dwie rany od postrzału z broni pneumatycznej, prawdopodobnie na sprężony gaz, niemające związku ze śmiercią" – podkreśliła prokurator.

Jak dodała, „do zgonu doszło prawdopodobnie około dwóch tygodni wstecz".

PAP/Adam Warżawa

Ciało Grzegorza Borysa wyłowiono w poniedziałek ze zbiornika wodnego Lepusz w Gdyni.

Mężczyzna był poszukiwany przez służby od 20 października, kiedy w jego mieszkaniu znaleziono ciało 6-letniego syna. **ŹRÓDŁO: PAP**

PREMIER PODOŁA WYZWANIU?

Misja, jaką powierzył mi prezydent Andrzej Duda, to wielki zaszczyt, ale i wyzwanie – napisał na platformie X premier Mateusz Morawiecki.

Fratria

Premier Mateusz Morawiecki

Prezydent Andrzej Duda poinformował w poniedziałkowym orędziu, że po analizie i przeprowadzonych konsultacjach postanowił powierzyć misję sformowania rządu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu.

„15 października rodacy opowiedzieli się za parlamentem, w którym nie dominuje jedna partia, ale w którym dominować ma współpraca" – podkreślił Mateusz Morawiecki, który zaznaczył, że powierzona mu misja sformowania rządu to zarówno zaszczyt, jak i wyzwanie. Zaprosił też do współpracy parlamentarzystów, z którymi Prawo i Sprawiedliwość mogłoby stworzyć sejmową większość.

„Misja, jaką powierzył mi prezydent Andrzej Duda, to wielki zaszczyt, ale i wyzwanie. Dziękuję za zaufanie. Zapraszam do współpracy wszystkich parlamentarzystów, którzy na pierwszym miejscu stawiają Polskę" – napisał premier.

ŹRÓDŁO: PAP

PREZYDENTOWI SIĘ NIE ODMAWIA

Jako Marszałek Senior przeprowadzę obrady Sejmu zgodnie z konstytucją i przyjętym zwyczajem, postaram się to zrobić godnie – powiedział Marek Sawicki (PSL), który dodał, że propozycja prezydenta, aby był Marszałkiem Seniorem, była dla niego dużym zaskoczeniem, ale prezydentowi się nie odmawia.

Prezydent Duda poinformował w poniedziałkowym orędziu, że postanowił powierzyć Markowi Sawickiemu funkcję Marszałka Seniora. Jak uzasadnił prezydent, Sawicki ma najdłuższy staż parlamentarny i dał się poznać jako człowiek dialogu.

Na wtorkowej konferencji w Sejmie Sawicki powiedział, że w poniedziałek we wczesnych godzinach popołudniowych prezydent Andrzej Duda zaprosił go na spotkanie i poinformował, że zamierza powierzyć mu funkcję Marszałka Seniora X kadencji.

PAP/Tomasz Gzell

Marek Sawicki (PSL)

– Było to dla mnie duże zaskoczenie, ale oczywiście panu prezydentowi się nie odmawia. Przyjąłem to z satysfakcją i zapewniłem, że te obrady przeprowadzę zgodnie z konstytucją, zgodnie z przyjętym zwyczajem parlamentarnym i postaram się to zrobić godnie – powiedział polityk PSL.

Na pytanie, czy wiadomo już, o której godzinie rozpocznie się w poniedziałek 13 listopada posiedzenie Sejmu, bo wciąż jeszcze nie ma postanowienia, Sawicki odparł, że czeka na postanowienie od prezydenta. – Rozmawiałem już z szefową Kancelarii Sejmu; robimy wstępnie przymiarki, spotkania robocze, współpracę, przygotowanie klubów. To wszystko jeszcze przed posiedzeniem czeka nas w tym tygodniu. Więc jutro w samo południe zaczynamy już bezpośrednie konsultacje z klubami w sprawie pomieszczeń, w sprawie miejsc na sali sejmowej – przekazał poseł ludowców. **ŹRÓDŁO: PAP**

TO NIE CZAS NA WYBORY

To nie czas na wybory – oświadczył prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w swoim codziennym wieczornym przemówieniu. W ten sposób uciął wszelkie spekulacje na temat możliwości zorganizowania w marcu przyszłego roku wyborów prezydenckich.

O tym, że wybory być może się odbędą, mówił w piątek w wywiadzie dla SkyNews minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kułeba, który stwierdził, że prezydent rozważa wszystkie „za" i „przeciw" w kwestii zorganizowania wyborów prezydenckich wiosną 2024 roku.

– Nie zamykamy tego tematu. Prezydent Ukrainy rozważa różne „za" i „przeciw" – mówił Kułba, podkreślając, że zorganizowanie wyborów w czasie wojny z Rosją stworzyłoby „bezprecedensowe" wyzwania.

Prezydent Zełenski oświadczył jednak, że wyborów nie będzie. – Teraz jest czas na obronę, na bitwę, od której zależą losy państwa i narodu, a nie na farsę, której od Ukrainy oczekuje tylko Rosja. Myślę, że to nie jest czas na wybory. Musimy się zjednoczyć, nie dzielić, nie rozpraszać się w kłótniach lub na innych sprawach – mówił.

– Wszyscy rozumiemy, że teraz jest czas wojny, jest wiele wyzwań i całkowicie nieodpowiedzialne byłoby wrzucanie lekko i wesoło kwestii wyborów w społeczeństwo – podkreślił Zełenski.

Wybory parlamentarne na Ukrainie powinny odbyć się w październiku tego roku, a wybory prezydenckie – w marcu 2024 roku. Agencja AFP zwraca uwagę, że dochowanie tych terminów byłoby olbrzymim wyzwaniem, bowiem w obliczu ciągłych ostrzałów rosyjskich władze ukraińskie musiałby zapewnić bezpieczeństwo obywatelom, chcącym udać się do lokali wyborczych.

Ponadto Kijów najpierw musiałby zmodyfikować prawo, aby umożliwić organizację głosowania w obowiązującym na Ukrainie stanie wojennym. Obecnie organizowanie wyborów w czasie wojny jest na Ukrainie prawnie zakazane.

Instagram

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski

Według AFP na zorganizowanie na Ukrainie wyborów zgodnie z terminem nalegają Stany Zjednoczone. **ŹRÓDŁO: PAP**

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Mieszko Podolak
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Artur Dryhynycz
wydawca@gazetaolsztynska.pl
sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 75 04

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 8ea0a017d7

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Fot. Zbigniew Woźniak

Nowy zarząd województwa. Od lewej: Bogdan Bartnicki, Maria Bąkowska, Marcin Kuchciński, Sylwia Jaskulska, Miron Sycz

MAMY NOWEGO MARSZAŁKA

OD WTORKU MAMY NOWEGO MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA. MAREK KUCHCIŃSKI ZOSTAŁ WYBRANY WIĘKSZOŚCIĄ GŁOSÓW RADNYCH KOALICJI KO-PSL. PEWNĄ NIESPODZIANKĄ BYŁA KONTRKANDYDATURA RADNEJ BOŻENNY ULEWICZ Z PIS, KTÓRA UZYSKAŁA 11 GŁOSÓW. WYBRANO TAKŻE NOWYCH CZŁONKÓW ZARZĄDU.

Wtorkowa sesja sejmiku województwa przebiegała pod znakiem zmiany władz samorządowych województwa. Kilka godzin wcześniej szefowie struktur regionalnych PO i PSL podpisali aneks do umowy koalicyjnej, która reguluje podział stanowisk między koalicjantami w zarządzie województwa. Nie było niespodzianek. Zgodnie z naszymi wcześniejszymi informacjami marszałek i jeden wicemarszałek są z KO, a kolejny wicemarszałek i dwóch członków zarządu województwa przypadły PSL.

Zaskoczeniem już podczas sesji była jednak kandydatura radnej Klubu Radnych Prawa i Sprawiedliwości Bożenny Ulewicz. W tajnym głosowaniu kandydat koalicji KO-PSL dotychczasowy wicemarszałek Marcin Kuchciński otrzymał 19 głosów. Za wyborem Bożenny Ulewicz było 11 radnych.

— To dla mnie ogromny zaszczyt, że mogę się do was zwrócić już w nowej roli: roli marszałka naszego województwa — mówił zaraz po wyborze marszałek Marcin Kuchciński. — 17 lat temu rozpoczęła się moja przygoda z samorządem, która z czasem stała się nieodłączną częścią mojego życia — podkreślił.

Musimy odblokować środki z KPO

Marcin Kuchciński przypomniał, że zaczynał swoją przygodę z samorządem jako olsztyński radny. Wskazując na najważniejsze sprawy dla regionu, kilkukrotnie podkreślił potrzebę odblokowaniu środków z KPO i zadeklarował, że w kończącej się kadencji samorządu województwa zamierza przygotować region do nowego programu unijnych środków i podkreślił, że będzie zabiegał o jak największy przydział warmińsko-mazurskiemu środków z KPO. — Granica z Rosją, którą mamy w regionie, nie jest dla nas szansą, ale hamulcem. Dlatego potrzebujemy wsparcia — powiedział nowy marszałek regionu. Zadeklarował także, że będzie kontynuował rozpoczęte projekty infrastrukturalne.

— Drogi, ścieżki rowerowe czy chodniki nie mają partyjnych barw — mówił. Powiedział także, że zależy mu na zwiększeniu dostępności mieszkańców regionu do służby zdrowia i kultury.

Ważne miejsce w pierwszym oficjalnym przemówieniu nowego marszałka województwa zajęły kwestie komunikacji regionu „ze światem".

— Mamy dwa okna na świat. Jednym jest port lotniczy w Szymanach, drugim – port morski w Elblągu — podkreślił Marcin Kuchciński.

Kontrkandydatka nowego marszałka w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" określiła samorząd województwa jako „serce regionu", w którym zapadają najważniejsze dla województwa decyzje. — Nasz Klub Radnych PiS, choć opozycyjny, jest ważną częścią sejmiku. Będziemy wspierali dobre projekty i uważnie patrzyli zarządowi województwa na ręce — powiedziała nam radna Bożenna Ulewicz.

Obecny na sali senator elekt i dotychczasowy marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin zaraz po wyborze swojego następcy życzył mu powodzenia w działaniu. Wskazał na wielki potencjał mieszkańców regionu i ich potrzeby. Kilka ciepłych słów skierował także do radnych i polityków przeciwnej strony. Przypomniał, że „w trudnych politycznie okolicznościach" udawało się zrobić wiele dla regionu także wspólnie z dotychczasowym wojewodą Arturem Chojeckim. Jego słowa zostały z uznaniem przyjęte zarówno przez radnych koalicji KO-PSL, jak i opozycji z PiS.

— Zawsze jestem do państwa dyspozycji — stwierdził na zakończenie senator elekt i przewodniczący struktur wojewódzkich PSL w regionie.

Ciepłych słów pod adresem nowego marszałka nie żałował poseł KO i przewodniczący PO w regionie Jacek Protas. Również on przypomniał, że nowy wicemarszałek jest doświadczonym samorządowcem i doskonale zna wszystkie sprawy regionu. Poseł Jacek Protas nie ukrywał też satysfakcji z rozdania personalnego we władzach województwa.

— Drogi Marcinie, spełniło się nie tylko twoje marzenie, ale też i moje. Jestem głęboko przekonany, że będziesz świetnym gospodarzem regionu — zwrócił się do swojego partyjnego kolegi z PO.

Jacek Protas, gratulując wyboru Marcinowi Kuchcińskiemu, mówił także o ważnej szansie, przed którą stanie samorząd województwa. A tą, według parlamentarzysty i szefa wojewódzkich struktur PO, będzie współpraca samorządu z nowym rządem, który w przekonaniu Jacka Protasa stworzą niebawem dotychczas opozycyjne partie.

Nowy marszałek, rekomendując radnym nowych członków zarządu, zaczął od swoich zastępców. Wicemarszałkami, zgodnie z umową koalicyjną, zostali Sylwia Jaskulska z PSL i dotychczasowy wicemarszałek Miron Sycz z KO. Nowymi członkami zarządu radni wybrali Marię Bąkowską i Bogdana Bartnickiego — oboje z PSL.

Sylwia Jaskulska jest znanym w regionie politykiem i samorządowcem związanym od lat z ruchem ludowym. W wyborach parlamentarnych zabrakło jej zaledwie 128 głosów do uzyskania mandatu poselskiego z list Trzeciej Drogi. W ostatniej kadencji, będąc członkiem zarządu województwa, mocno angażowała się w poszerzenie możliwości rozwoju służby zdrowia w regionie, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb kobiet zagrożonych chorobą nowotworową. Jest wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego Ochotniczych Straży Pożarnych na Warmii i Mazurach.

Miron Sycz jest z kolei nie tylko doświadczonym samorządowcem i dotychczasowym wieloletnim wicemarszałkiem, ale był także dwukrotnym posłem. Jest również znanym działaczem mniejszości ukraińskiej i jej liderem w regionie. Maria Bąkowska do tej pory pracowała w starostwie powiatowym w Olsztynie, w przeszłości była dyrektorem gabinetu wojewody Mariana Podziewskiego (PSL).

Bogdan Bartnicki od wielu lat pracuje w Urzędzie Marszałkowskim w Olsztynie, do tej pory kierował departamentem infrastruktury i geodezji.

Rozmowy o nowym rozdaniu w najważniejszej instytucji samorządowej województwa toczyły się nie tylko w Olsztynie, ale przede wszystkim w Warszawie. Według informacji, do których dotarła „Gazeta Olsztyńska", obsada stanowisk marszałka i zarządu województwa znalazły się w tzw. pakiecie negocjacyjnym zapowiadanej koalicji rządowej KO-Trzecia Droga-Nowa Lewica. Nowy zarząd województwa będzie pełnił swoje funkcje przez najbliższe pół roku. Do wyborów samorządowych, które odbędą się już wiosną 2024 roku.

Marcin Kuchciński – marszałek województwa warmińsko-mazurskiego

MARCIN KUCHCIŃSKI

Ukończył studia na kierunku ochrona środowiska i rybactwa śródlądowego na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Długoletni pracownik sektora prywatnego. Był dyrektorem Departamentu Pozyskiwania Inwestorów w Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, zasiadał także w Radzie Inwestycyjnej Województwa Warmińsko-Mazurskiego.
W latach 2006-2015 był radnym miasta Olsztyn. Następnie został wybrany do zarządu województwa warmińsko-mazurskiego V kadencji.
W 2018 roku uzyskał mandat radnego sejmiku warmińsko-mazurskiego VI kadencji. Został wicemarszałkiem województwa, odpowiedzialnym m.in. za sprawy infrastruktury, geodezji, ochrony zdrowia, zamówień publicznych, administracji i obsługi urzędu oraz dróg wojewódzkich. Odpowiedzialny również za rozwój strategicznej inwestycji województwa, czyli Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury. Prywatnie mąż Eweliny, ojciec dwóch córek: Oli i Niny. Miłośnik sportu, biegania i zdrowego trybu życia. Zapalony żeglarz i wędkarz. Były siatkarz klubu AZS Olsztyn.

eprasa.pl 8ea0a017d7

fot. UM Biała Piska

DOBRA WIADOMOŚĆ DLA WSCHODNICH MAZUR

DINO ZDECYDOWAŁO O BUDOWIE TRZECH NOWYCH CENTRÓW DYSTRYBUCYJNYCH, KTÓRYCH ŁĄCZNY KOSZT WYNIESIE OKOŁO 420 MLN ZŁ. JEDNO Z NICH POWSTANIE W BIAŁEJ PISKIEJ. — TO NIESAMOWITA SZANSA DLA NASZEJ GMINY — MÓWI BURMISTRZ BEATA SOKOŁOWSKA.

Dino Polska zdecydowało o budowie trzech centrów dystrybucyjnych: oprócz Białej to także Janów Lubelski (woj. lubelskie) oraz Morawica (woj. świętokrzyskie).

— Celem nowych centrów dystrybucyjnych będzie obsługa dostaw towarów do rosnącej liczby sklepów Dino i wsparcie dalszej ekspansji geograficznej sieci. Spółka oczekuje, że zakończenie Inwestycji nastąpi w 2024 r. – w przypadku centrum dystrybucyjnego w gminie Morawica oraz w 2025 r. w przypadku pozostałych dwóch centrów dystrybucyjnych — czytamy w komunikacie giełdowym.

Inwestycja będzie polegała na kompleksowej budowie i wyposażeniu centrów dystrybucyjnych, w skład których wejdą m.in. mroźnia, chłodnia, magazyny z kontrolowaną temperaturą, magazyn suchy oraz część socjalno-biurowa wraz z towarzyszącą infrastrukturą techniczną, drogami wewnętrznymi, miejscami parkingowymi i własnym, ekologicznym źródłem zasilania w energię elektryczną w postaci instalacji fotowoltaicznej o mocy 1MW. Planowana łączna powierzchnia magazynowa każdego centrum dystrybucyjnego wyniesie ok. 45 tys. metrów kwadratowych. Za budowę będą odpowiadać spółki zależne Dino Polska specjalizujące się w takich inwestycjach. Firma podkreśliła, że „celem nowych centrów dystrybucyjnych będzie obsługa dostaw towarów do rosnącej liczby sklepów Dino i wsparcie dalszej ekspansji geograficznej sieci".

— Budowa Centrum Logistycznego to najcudowniejsza inwestycja, która przytrafia się naszej gminie — mówi Beata Sokołowska, burmistrz Białej Piskiej. — To niesamowita szansa dla naszej gminy. To szansa na ogromny rozwój, stumilowy krok, a dla mieszkańców praca na miejscu, bo Centrum Logistyczne ma obsługiwać teren północno-wschodniej Polski. Początkowo przewiduje 300 nowych miejsc pracy i prawdopodobnie będzie jednym z największych takich zakładów w okolicy. Łączna powierzchnia zabudowy obiektów robi też oszałamiające wrażenie, bo będzie zajmować ok. 45 tys. metrów kwadratowych na działce o powierzchni ponad 20 ha, pomiędzy Białą Piską a Kolonią Kawałek. To trzy lata prac na tym, dokonywania zmian planu zagospodarowania przestrzennego, ubiegania się o pozwolenia, zezwolenia, zgody. Udało się, a niebawem będziemy świadkami wykopów pod budowę i budowy potężnego Centrum Logistycznego. Dzieje się to, co było naszym priorytetem – tworzenie miejsc pracy, mieszkań i opieki nad dziećmi, bo mamy już gotową koncepcję budowy mieszkań SIM i jesteśmy w trakcie przygotowywania dokumentacji projektowej obiektu i terenu wokół żłobka.

ELŻBIETA ŻYWCZYK/(PAP BIZNES)

— BUDOWA CENTRUM LOGISTYCZNEGO (...) TO NIESAMOWITA SZANSA DLA NASZEJ GMINY — MÓWI BEATA SOKOŁOWSKA, BURMISTRZ BIAŁEJ PISKIEJ.

Dino Polska to przodujący gracz w segmencie supermarketów proximity w Polsce, zlokalizowanych głównie w zachodniej części Polski, o średniej powierzchni sali sprzedaży wynoszącej ok. 400 m2. Spółka zadebiutowała na GPW w 2017 r.; wchodzi w skład indeksu WIG20. Na koniec września br. działało 2 340 marketów Dino Polska. W zeszłym kwartale zostało otwartych 68 nowych placówek, a przez pierwsze trzy kwartały br. – 184.

WANDALE DALI ZNAĆ O SOBIE. SZPITAL I BURMISTRZ REAGUJĄ

Pomalowane przystanki, zniszczone ławki, wywrócone kosze na śmieci. Takie obrazki można spotkać niemal w każdej miejscowości. Wandali nie brakuje. Teraz swój sprzeciw wobec niszczenia wspólnego dobra głośno wyraził burmistrz Iławy. Ma nadzieję, że pójdą za nim inni samorządowcy. I nie tylko oni.

Pomalowane przystanki, zniszczone ławki, wywrócone kosze na śmieci. Takie obrazki można spotkać niemal w każdej miejscowości. Wandali nie brakuje. Teraz swój sprzeciw wobec niszczenia wspólne dobra głośno wyraził Dawid Kopaczewski, burmistrz Iławy. Mamy nadzieję, że pójdą za nim inni samorządowcy. I nie tylko oni.

— Gdy widzę takie akty wandalizmu, zastanawiam się, jak to wytłumaczyć, co zrobić, by tego było mniej. Czasami brak mi słów – napisał w mediach społecznościowych, odnosząc się do ostatnich aktów wandalizmu, które miały miejsce na terenie Iławy. Burmistrz swoje słowa zilustrował zdjęciami pobazgranych murów i przystanków. — Poświęcamy wiele czasu i energii, by to nasze miasto rozwijać i utrzymać w czystości. Wydajemy na to ogromne pieniądze z budżetu, czyli z naszych ciężko wypracowanych podatków. Za każdym razem musimy angażować kolejnych pracowników, by to wyczyścić, naprawić. Tracimy na to cenny czas i wspólne pieniądze, które mógłbym przeznaczyć na nowe ławki, kosze czy nasadzenia — podkreśla Dawid Kopaczewski.

media społecznościowe Dawida Kopaczewskiego

Obrazek rzeczywiście smutny, niestety tak powszechny, że pewnie często nie zwracamy na niego uwagi. A wystarczy jeden spacer, aby zobaczyć jak wiele „autografów" sprayami zostawiają wandale. Skala jest ogromna, nie tylko w Iławie. Nowe przystanki na ternie powiatu nowomiejskiego ekspresowo zostały „przyozdobione" przez wandali. Nowe ławki przy ścieżce rowerowej w Kurzętniku ledwo stoją, a każda kosztuje kilkaset złotych. To są ogromne koszty! Wracając do Iławy, to całkiem niedawno pseudograficiarze zeszpecili swoją wątpliwą twórczością teren szpitala powiatowego.

— Ze smutkiem informujemy Was o aktach dewastacji, które miały miejsce na terenie naszego szpitala. Nie możemy zrozumieć, dlaczego ktoś zdecydował się na malowanie graffiti na obiektach, które służą do leczenia i opieki nad naszymi pacjentami — czytamy w mediach społecznościowych iławskiej lecznicy. — Chcielibyśmy wyrazić naszą stanowczą dezaprobatę wobec tych nieodpowiedzialnych działań. Szpital to miejsce, które służy do ratowania życia, a nie do aktów wandalizmu.

W niekończącej się walce wandali od bazgrołów z policją niestety górą są ci pierwsi. Jakie kary mogą spotkać przyłapanych na gorącym uczynku „graffiziarzy"? Nawet do pięciu lat więzienia za niszczenie mienia, grzywna oraz zobowiązanie osoby do przywrócenia stanu poprzedniego. Krótko mówiąc: umycie, wyszorowanie. W przypadku budynków często mowa o całej elewacji. Ilu wandali faktycznie ponosi karę za swoje zachowanie? Tych danych w policyjnych kronikach niestety zbyt wiele nie ma.

ALINA LASKOWSKA

eprasa.pl 8ea0a017d7

fot. pixabay

INWAZJA „OBCYCH" NA WARMIĘ I MAZURY

GATUNEK INWAZYJNY – SZOP PRACZ – DOTARŁ NA WARMIĘ I MAZURY. MOŻE ON STANOWIĆ ZAGROŻENIE DLA MIEJSCOWYCH ZWIERZĄT, KTÓRYM GROZI WYGINIĘCIE. PODOBNYCH GATUNKÓW JEST W REGIONIE WIĘCEJ.

Na poboczu drogi wokolicach Olsztynka natrafiono na ciało martwego szopa pracza (Procyon lotor). Zaniepokoiło to warmińsko-mazurskich leśników.

— Znaleziony martwy okaz szopa pracza potwierdza, że ten inwazyjny gatunek obcy, stwarzający zagrożenie dla naszej rodzimej fauny, niestety dotarł i w nasze okolice — komentuje Iwona Jóźwicka z Nadleśnictwa Olsztynek.

I dodaje, że jak dowodzą badania, szop pracz jest dużym zagrożeniem szczególnie dla populacji żółwia błotnego, który z kolei jest gatunkiem bliskim zagrożenia, a więc takim, któremu nie grozi obecnie wyginięcie, jednak może być na to narażony w niedalekiej przyszłości. Żółw błotny ponadto jest objęty ścisłą ochroną. Szop zagraża także takim gatunkom jak gągoła i nurogęsi.

— Na terenie Nadleśnictwa Olsztynek występuje żółw błotny; z uwagi na zagrożenie wyginięciem tego gatunku pojawienie się i oddziaływanie szopa na liczebność żółwi może okazać się bardzo destrukcyjne — podkreśla przedstawicielka nadleśnictwa.

Szop pracz występuje naturalnie w Ameryce Północnej. Gatunek ten został sprowadzony do Europy jako hodowlane zwierzę futerkowe. Ponadto został wprowadzony w Niemczech i Rosji w naturalne środowisko. W Niemczech zaaklimatyzował się i stamtąd rozpoczęła się kolonizacja Europy. Szop występuje w Polsce od początku lat 90. XX wieku. W szczególności opanowana została zachodnia część kraju – województwa: lubuskie, zachodniopomorskie i dolnośląskie. Szopy kolonizują stopniowo pozostałą część Polski, w tempie 80-100 km na 5 lat.

Inwazja gatunków trwa od lat

Na Warmii i Mazurach nie brakuje gatunków inwazyjnych, które przybyły na teren regionu i wpływają na jego środowisko naturalne. Jak opisuje Lech Pietrzak na łamach portalu przyroda.mazury.pl, za sztandarowy przykład powinna posłużyć stonka ziemniaczana (Leptinotarsa decemlineata).

— Chrząszcz ten pierwotnie żerował na roślinach psiankowatych w Ameryce. Wraz z upowszechnianiem upraw ziemniaka rozprzestrzenił się jako szkodnik, najpierw na wschodnie wybrzeże Ameryki, a z czasem dotarł do Europy. Pierwsze ogniska inwazji stonki zanotowano na terenach dzisiejszej Polski jeszcze przed pierwszą wojną światową. Wówczas jednak zostały one zlikwidowane. Druga fala inwazji dotarła do nas w 1945 roku — wyjaśnia.

Dodaje, że innym powszechnie spotykanym obcym gatunkiem jest rak pręgowaty (Orconectes limosus), którego poznać można po charakterystycznych czerwonych pręgach na odwłoku.

— Jest to najczęstszy gatunek raka, na jaki dziś możemy natknąć się w naszych wodach, pojawił się w nich jednak dopiero pod koniec XIX w. Sprowadzono go z Ameryki w liczbie 100 osobników do jednego stawu pod Dębnem Lubuskim. Z tego miejsca za sprawą ludzi oraz samoistnie rozprzestrzenił się w Europie. Został sprowadzony, aby w hodowli zastąpić nasze rodzime gatunki – raka szlachetnego (Astacus astacus) i raka błotnego (Pontastacus leptodactylus), które wytrzebiła dżuma racza, notabene zawleczona z Ameryki. Gospodarczo sprowadzenie raka pręgowatego było kompletnie nieudane, jednak nowy gatunek świetnie poradził sobie w nowym środowisku, dodatkowo rozprzestrzeniając dżumę raczą, na którą jest odporny — informuje Lech Pietrzak.

Nie tylko zwierzęta

Gatunkami inwazyjnymi są nie tylko zwierzęta. Również rośliny zmieniają naszą przyrodę, a nawet stanowią zagrożenie dla człowieka. Najbardziej znaną tego rodzaju rośliną jest zapewne przybysz z kaukaskich gór – barszcz Sosnowskiego (Heracleum Sosnovski).

— W latach 50. w Związku Radzieckim próbowano wykorzystać tę roślinę jako wartościową paszę dla zwierząt. Właśnie z ZSRR kilka ośrodków badawczych na południu Polski otrzymało go w latach 70. jako „dar przyjaźni". Wprowadzony został jako uprawa, jednak stosunkowo szybko ujawnił, jak niebezpieczną jest rośliną. Było już jednak za późno. Zanim wycofano go z pól, zdążył się wymknąć i stopniowo rozprzestrzenić po kraju, głównie wzdłuż cieków wodnych. Barszcz to największa roślina zielna, jaką możemy spotkać w Polsce – może osiągać ponad cztery metry wysokości, a kwiaty zebrane w baldachy mogą mieć kilkadziesiąt centymetrów średnicy! Barszcz wydziela duże ilości związków mających właściwości parzące, które są szczególnie niebezpieczne, gdy poparzona skóra poddana będzie działaniu promieni słonecznych. Barszcz Sosnowskiego opanował już wiele terenów na Warmii i Mazurach, także cennych przyrodniczo, np. porasta brzegi rezerwatu Ustnik — mówi Lech Pietrzak.

Warto dodać, że walka z barszczem Sosnkowskiego jest nie tylko trudna, lecz także kosztowna. Niedawno na terenie gminy Stawiguda realizowano projekt, który polegał na przeprowadzeniu zabiegów likwidacji tej groźnej rośliny rosnącej na gruntach położonych w pobliżu jeziora Bartąg, drogi powiatowej oraz zabudowań miejscowości Bartążek.

— Likwidacja barszczu Sosnowskiego przeprowadzona została metodami chemicznymi z zastosowaniem dostępnych dopuszczalnych na rynku środków chemicznych, przy zastosowaniu sprzętu umożliwiającego ich aplikację, a także karczowaniu roślin — opisuje Monika Jabłońska, kierownik Referatu Ochrony Środowiska i Promocji Urzędu Gminy Stawiguda. — W efekcie zlikwidowano barszcz Sosnowskiego z powierzchni 5,5 hektarów.

Łączny koszt zadania wyniósł 14 400 zł, w tym kwota dofinansowania z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie – 11 200 zł.

Swojskie gatunki obce

Lista obcych gatunków występujących na terenie Warmii i Mazur jest bardzo długa. Te bardziej znane to choćby daniel, jenot, piżmak, synogarlica turecka, racicznica zmienna, tołpyga. Nie wszystkie obce gatunki, zarówno rośliny, jak i zwierzęta, powodują problemy.

— Niektóre z nich występują w naszych ekosystemach od kilkuset lat, gdyż gatunki obce wprowadzali już starożytni i wpisały się na trwałe w nasz krajobraz i kulturę, np. chaber bławatek, rumianek pospolity, mak polny czy karp. Dziś trudno wyobrazić sobie bez tych gatunków bukiet polnych kwiatów, a bez karpia wigilijny stół. Warto jednak zdawać sobie sprawę z tego, że dawni Prusowie nie mogli znać pokaźnej części gatunków, które towarzyszą nam na turystycznych szlakach — podsumowuje Lech Pietrzak. **RAZ**

SZOP PRACZ – gatunek ten posiada charakterystyczne cechy: na wysokości oczu ma czarną smugę oraz jasne pierścienie na puszystym ogonie.
Ilość pierścieni wyraźnie odcinających się od tła wynosi przeważnie od 4 do 7.
Szop żyje od 6 do 16 lat i jest gatunkiem wszystkożernym – odżywia się ssakami, ptakami, płazami, gadami, rybami, owocami.
Szopy aktywne są głównie nocą, zimą przy temperaturze poniżej -10°C może nie opuszczać kryjówki nawet przez miesiąc.
Kryjówki szopów mogą być bardzo różnorodne w zależności od dostępności: dziuple, nory innych ssaków, wszelkiego rodzaju budynki.
Z kolei jego naturalnymi wrogami są wilk i ryś.
Szop jest także nosicielem wścieklizny oraz świerzbowca, a także pasożytów, z których największe zagrożenie stwarza glista Baylisascaris procyonis.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

BURMISTRZ MIASTA IŁAWY

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13, na tablicy ogłoszeń podano do publicznej wiadomości następujące wykazy:
1. nieruchomości gruntowej przeznaczonej do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym, położonej w Iławie przy ul. Komunalnej
2. nieruchomości przeznaczonych do zbycia w trybie bezprzetargowym, położonych w Iławie przy ul. Prusa.

Wykazy znajdują się również w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem http://bip.umilawa.pl oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem www.miastoilawa.pl.

19623ilzi-a-M

eprasa.pl 8ea0a017d7

Czy dzięki Budżetowi Obywatelskiemu odbędzie się „Elbląskie Święto Muzyki 2024"?

O zakup densytometru walczą w Budżecie Obywatelskim dwa elbląskie szpitale. Na tę chwilę większe szanse na zdobycie urządzenia ma Szpital Miejski św. Jana Pawła II

ELBLĄŻANIE GŁOSUJĄ DO JUTRA

Od wielu miesięcy mieszkańcy i mieszkanki Elbląga, którzy chcą zdiagnozować się w kierunku osteoporozy, nie mają możliwości wykonania w swoim mieście badania umożliwiającego jej wczesne wykrycie. To może się wkrótce zmienić za sprawą Budżetu Obywatelskiego.

Osteoporoza to choroba, w której przebiegu dochodzi do zmniejszenia gęstości kości i zaburzeń w spójności ich tkanek, co wiąże się m.in. z wyższą podatnością na złamania. Pomocna w diagnozie jest densytometria, badanie, które dotychczas można było wykonać w Szpitalu Miejskim św. Jana Pawła II w Elblągu, jednak od wielu miesięcy dzwoniąc do rejestracji Zakładu Diagnostyki Obrazowej Szpitala Miejskiego, elblążanie słyszą, że aparat wykonujący badania densytometryczne jest zepsuty i na badanie nie można się zapisać.

— Informuję, że Szpital Miejski św. Jana Pawła II w Elblągu czyni starania, aby pozyskać nowy sprzęt, aparat do densytometrii. Aparat, który posiadamy, jest już wysłużonym sprzętem, a koszt naprawy jest bardzo wysoki i nieopłacalny. Jeśli potrzebne jest wykonanie badania dla pacjentów Szpitala, korzystamy z usług podwykonawców — przekazała pod koniec maja Małgorzata Adamowicz, rzeczniczka prasowa Szpitala Miejskiego św. Jana Pawła II w Elblągu.

Możliwość wykonania badania powróci do Elbląga?

Czy elblążanie będą mogli wkrótce wykonać badanie „na miejscu"? O zakup densytometru walczą w ramach Budżetu Obywatelskiego dwa elbląskie szpitale, głosowanie trwa do jutra.

Oprócz zadań w danych okręgach, głosowaniu poddane są również inicjatywy ogólnomiejskie. Na liście można znaleźć dwie pozycje dotyczące zakupu densytometru — jedna dotyczy Szpitala Miejskiego druga — Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Elblągu. Szacunkowy koszt zakupu aparatu to w obu przypadkach 400 tysięcy złotych.

Jak na razie więcej osób zagłosowało na zakup urządzenia dla Szpitala Miejskiego, ale na pytanie, dlaczego sprzęt miałby stanąć w tej drugiej placówce, odpowiedział za pośrednictwem mediów społecznościowych sam Wojewódzki Szpital Zespolony: — Bo Wojewódzki to miejsce, w którym pacjent ma możliwość kompleksowego leczenia osteoporozy (Oddział Reumatologiczny i Poradnia Reumatologiczna), jej konsekwencji (Oddział Chirurgii Urazowo-Ortopedycznej, Oddział Neurochirurgii, Neurotraumatologii i Chirurgii Kręgosłupa, Poradnia Neurochirugiczna) oraz chorób wpływających na jej rozwój (Poradnia Endokrynologiczna). Ponadto w Elbląskim Centrum Onkologii realizujemy kompleksową opiekę i szybką terapię onkologiczną, a profilaktyka gęstości kości jest bardzo ważna u pacjentek i pacjentów leczonych onkologicznie — czytamy w poście udostępnionym przez WSZ w Elblągu.

Pacjenci i pacjentki z Elbląga liczą na to, że odzyskają możliwość wykonania badania w swoim mieście i nie będą musieli już jeździć w tym celu między innymi do Malborka. Jak na razie zadanie dotyczące zakupu densytometru dla Szpitala Miejskiego w Elblągu cieszy się wśród głosujących dużą popularnością, jednak według ostatnich danych przekazanych przez UM w Elblągu najwięcej głosów wśród inicjatyw ogólnomiejskich zdobyła „przebudowa chodnika na ul. Królewieckiej w nowoczesny ciąg pieszo-rowerowy".

Muzyczne święto, in vitro i alkomaty

Lista inicjatyw ogólnomiejskich zgłoszonych w tym roku w ramach elbląskiego Budżetu Obywatelskiego jest naprawdę ciekawa, a zaproponowane przez mieszkańców i mieszkanki zadania bardzo się od siebie różnią.

Wśród inwestycji, na które mogą głosować wszyscy elblążanie, poza wspomnianym zakupem densytometru, znalazły się m.in. takie zadania jak: „in vitro dla elblążan" (150 tys. zł), „Elbląskie Święto Muzyki 2024" (305 tys. zł), „sterylizacja i kastracja kotów wolno bytujących" (100 tys. zł), „zakup ogrzewanego kontenera dla chorych kociąt" (30 tys. zł), „zakup stacjonarnych alkomatów dla Komendy Policji przy ul. Tysiąclecia oraz Królewieckiej" (8 tys. zł) i inne. Na liście nie brakuje też zadań dotyczących napraw nawierzchni dróg czy remontów parkingów.

WYGLĄDA WIĘC NA TO, ŻE MIESZKAŃCY MUSZĄ WYBIERAĆ MIĘDZY PRZYJEMNYM A POŻYTECZNYM.

Według ostatnich przekazanych przez władze Elbląga danych elblążanie stawiają na to drugie — wśród inicjatyw ogólnomiejskich najwięcej głosów na półmetku głosowania zdobyła wspomniana już przebudowa chodnika na ul. Królewieckiej w nowoczesny ciąg pieszo-rowerowy (377 głosów), na drugim miejscu uplasował się zakup densytometru rentgenowskiego dla Szpitala Miejskiego św. Jana Pawła II (353 głosy), a na trzecim — tym razem „przyjemne" — uwielbiane przez elblążan „Elbląskie Święto Muzyki 2024" (337 głosów).

Które zadania zostaną zrealizowane? Wyniki głosowania poznamy niebawem, ostatnie głosy elblążanie i elblążanki oddadzą w czwartek 9 listopada.

W poprzedniej edycji Budżetu Obywatelskiego wśród inicjatyw ogólnomiejskich wybranych przez mieszkańców Elbląga do realizacji znalazły się następujące zadania: „Lodowisko Helena zimą, latem rolki", „Elbląskie Święto Muzyki 2023", „Wolne Koty – kastracja/sterylizacja bezdomnych kotów, czipowanie kotów właścicielskich", „Naprawa lub całkowita wymiana chodnika przy ul. Królewieckiej w Elblągu", „Utworzenie parku kieszonkowego ul. Legionów" oraz „Zakup przez miasto trzech „Smoczych Łodzi" wraz z osprzętem".

KAMILA KORNACKA

REKLAMA

przetarg

Wyciąg

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGŁASZA PIERWSZY USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ POŁOŻONEJ NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

Działka położona przy ul. **T. Kościuszki**, oznaczona w obrębie **5** numerem **137/34** o pow. **1073 m²**, KW nr OL1L/00032916/7.
Cena wywoławcza – 100.230,00 zł Wadium: 10.000,00 zł
Działka w Planie Zagospodarowania Przestrzennego oznaczona jest symbolami: MN.11 – teren zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej i w części KP03 – tereny parkingu. Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23%.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 13 GRUDNIA 2023 r. O GODZ. 9⁰⁰ W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY UL. A. ŚWIĘTOCHOWSKIEGO 14.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia **07 grudnia 2023 r.** wpłacą wadium na konto Urzędu Miasta Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński Nr **13 1160 2202 0000 0000 6193 1481**. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek.
Burmistrz zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr (89) 767 85 13. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: ***https://bip.lidzbarkw.pl/*** i ***https://lidzbarkw.pl/***.

28523lwwl-a-M

eprasa.pl 8ea0a017d7

ALINA LASKOWSKA
a.laskowska@
gazetaolsztynska.pl

NOWOMIEJSKI DEBIUT NA SMOGOWEJ MAPIE POLSKI

W opublikowanym przez Polski Alarm Smogowy tegorocznym rankingu najbardziej zanieczyszczonych miejscowości w Polsce po raz pierwszy znalazło się Nowe Miasto Lubawskie, i to od razu w pierwszej dziesiątce. Jako jedyne miasto Warmii i Mazur.

Fot. archiwum GN

Najnowszy ranking został opracowany na podstawie danych Głównego Inspektoratu Ochrony środowiska za rok 2022. To właśnie 2022 rok był pierwszym, w którym pomiary w Nowym Mieście były wykonywane. Nowa stacja pomiarowa Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska po zebraniu danych wyliczyła, że w 2022 roku w Nowym Mieście były 53 dni smogowe, 700 proc. normy dla stężenia benzopirenu. Dla porównania, na pierwszym miejscu najbardziej zanieczyszczonych miast znalazła się Ruda Śląska – tam w roku było aż 95 dni smogowych. Liczba dni smogowych (przekroczenie średniodobowego dopuszczalnego stężenia PM10): 1. Nowa Ruda – 95, 2. Sucha Beskidzka – 76, 3. Pszczyna – 75, 4. Żywiec – 62, 5. Nowy Targ – 57, 6. Nowy Sącz – 56, 7. Wodzisław Śląski – 54, 8. Nowe Miasto Lubawskie – 53, 9. Radomsko – 52, 10. Zduńska Wola – 52.

Problem jest od zawsze

Informacja ta wywołała przerażenie, a powinna raczej refleksję. Dane pomiarowe dotyczą 2022 roku i są złe, ale po prostu zostało podsumowane i nazwane to, co mieszkańcy Nowego Miasta czują swoimi nosami. Wieczorem, w okresie jesienno-zimowym nie potrzeba mierników; smog czuć i doskonale widać. Mówimy o fatalnej jakości powietrza w Nowym Mieście w czasach, gdy funkcjonuje centralna kotłownia i sieć gazowa. A gdyby postawić taki miernik w czasach, gdy ogrzewania gazowego i systemowego nie było? Wtedy wszyscy palili w piecach czym popadnie. Możliwe, że Nowe Miasto byłoby liderem listy Polskiego Alarmu Smogowego.

Palimy czym popadnie

Do głównych przyczyn powstawania smogu w Polsce należy tzw. niska emisja. Tworzą ją lokalne kotłownie i domowe piece grzewcze, w których wykorzystywane paliwo jest spalane nieefektywnie. Sytuację pogarsza spalanie domowych odpadów. Gryzący dym wydobywający się z kominów to codzienność w Nowym Mieście. Wiadomo kto, wiadomo gdzie… i nic z tym nie robimy. W czasach, gdy funkcjonowała w Nowym Mieście Straż Miejska, w latach 2016-2018 podjęto 51 interwencji dotyczących podejrzenia spalania odpadów na posesjach. W wyniku tych kontroli pouczono 23 osoby, głównie z powodu gromadzenia na posesjach odpadów i materiałów, które w wyniku spalania wydzielają szkodliwe substancje. Dziesięciu właścicieli ukarano mandatami karnymi, a jedna osoba otrzymała wyrok skazujący za spalanie odpadów po skierowaniu wniosku do Sądu Rejonowego. Dziś nikt tego nie kontroluje, nikt nigdzie nie zgłasza sąsiada, który zatruwa pół ulicy. Co najwyżej ponarzekamy w mediach społecznościowych, jak to w Nowym Mieście nie da się oddychać.

Położenie miasta ma znaczenie

Warto pamiętać, że lokalizacja Nowego Miasta Lubawskiego też nie pozostaje bez znaczenia. Położenie w dolinie rzeki Drwęcy ma niemały wpływ na jakość powietrza. Przy pewnych, niekorzystnych warunkach meteorologicznych brakować może dostatecznej cyrkulacji powietrza. Najczęściej są to zjawiska chwilowe, niemniej jednak potęgujące wrażenie zadymienia miasta, zwłaszcza w połączeniu z występującą mgłą lub parowaniem wody z terenów rozlewiska rzeki w okresie jesienno-zimowym.

Urząd robi co może

Czujnik jakości powietrza i dane Polskiego Alarmu Smogowego w mieście nie spowodują jego poprawy. Sami mieszkańcy muszą podejmować działania w celu poprawy czystości powietrza poprzez świadome wybory chociażby tego, co wkładają do pieca. W Nowym Mieście w ostatnich latach sytuacja w tym zakresie uległa diametralnej zmianie i poprawie. Przyczyniło się do tego z pewnością wybudowanie Centralnej Kotłowni i podłączenie do niej budynków wielorodzinnych i użyteczności publicznej, doprowadzenie gazu do miasta i dynamiczna rozbudowa sieci gazowej na terenie miasta i wprowadzone przez samorząd miejski dopłaty do wymiany źródeł ciepła. Z budżetu miasta w latach 2020-2023 na wymianę kopciuchów z dotacji skorzystało łącznie 109 domów jednorodzinnych. Do sieci gazowej do 2022 roku podłączyło się wg. GUS 161 domów jednorodzinnych, w 2023 roku już tylko 6. Do sieci ciepłowniczej do 2022 roku podłączyło się 91 domów jednorodzinnych, a w 2023 jeden dom jednorodzinny. Na dzień 29 września 2023 złożono 519 wniosków o dofinansowanie z Programu Czyste Powietrze w Nowym Mieście Lubawskim. Zrealizowano 274 przedsięwzięcia, a kwota wypłaconych dotacji wyniosła 4 632 429,76 zł.

Jeśli widzimy, że gryzący dym wydobywa się z komina, zgłośmy ten fakt na Policję. Nasza właściwa reakcja spowoduje podjęcie interwencji i będzie to kolejny krok do walki o czyste powietrze.

REKLAMA

XVIII OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA PR W SAMORZĄDZIE I ADMINISTRACJI JUŻ W LISTOPADZIE!

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIE W POLSCE ŁĄCZĄCE ŚWIAT SAMORZĄDU ZE ŚWIATEM MARKETINGU PIERWSZY RAZ NA WARMII

POWIAT OLSZTYŃSKI

To trzy dni spotkań z profesjonalistami i ekspertami z zakresu mediów, PR-u i marketingu, które sprawią, że codzienne wyzwania związane z komunikacją w jednostkach samorządowych będą znacznie prostsze! Program przepełniony jest nie tylko wartościowymi prelekcjami, ale i praktycznymi warsztatami. Nie zabraknie aktualnych trendów i nowości w branży oraz porad ekspertów w warsztatowej części. Najbliższa edycja odbędzie się już 22-24 listopada w Kromerowie koło Olsztyna. Konferencji tradycyjnie towarzyszyć będzie konkurs Kryształy PR. Współorganizatorem wydarzenia jest Powiat Olsztyński.

Kolejna edycja najlepszego w branży wydarzenia zbliża się wielkimi krokami! To już 18 raz, kiedy eksperci ze świata marketingu spotkają się z przedstawicielami jednostek samorządowych, aby zaprezentować im najnowsze narzędzia i rozwiązania, które odmienią oblicze promocji ich regionu, ujawnić tajniki występów publicznych czy przed kamerą oraz przedstawić i omówić najlepsze przykłady strategii marketingowych, które w ostatnim czasie odniosły wielki sukces.

Tegoroczne spotkania obejmą zagadnienia promocji regionu i gminy, które przedstawione zostaną na różnych przykładach, m.in. przez pryzmat mechanizmu gier Monopoly i KompasGo, z perspektywy turystyki zdrowotnej, czy za pomocą TikToka. Będzie również o impresjach kampanii parlamentarnej 2023 i strategii w wyborach samorządowych: jak je wygrać lub przegrać na własne życzenie, a co za tym idzie – jak radzić sobie z kryzysem. Nie zabraknie także porad z zakresu zarządzania zrównoważonym rozwojem oraz transformacji miast na przykładzie Katowic i Cieszyna. Nieodłączną częścią konferencji są oczywiście warsztaty, które w tym roku obejmą wystąpienia publiczne i pracę przed kamerą, sposoby na skuteczną reklamę w SoMe oraz wykorzystanie Chatu GPT w bieżącej pracy w urzędzie (ostatnie poprzedzone będą dodatkowo wykładem wprowadzającym).

Wydarzeniu towarzyszyć będą obiady i przerwy kawowe, wycieczka do „Ekwadoru", wieczorne spotkanie oraz uroczysta gala Kryształów PR, podczas której wręczone będą nagrody za najbardziej wartościowe inicjatywy jednostek samorządów terytorialnych i organów administracji państwowej jako inspiratorów kreatywnych działań i rozwiązań.

Rejestracja na wydarzenie zakończy się już 8 listopada. Koszt uczestnictwa, w zależności od wybranego pakietu, wynosi od 550 zł do 1450 zł. To także ostatnie dni na zapisy do konkursu Kryształy PR. Podobnie jak w poprzednich latach, konkurs obejmie 6 kategorii: najlepszy wizerunek w mediach społecznościowych, najlepszy film promocyjny; najlepsza kreatywna kampania promocyjna, najlepszy event społeczny, najlepsza gazeta miejska/biuletyn, najlepsza kampania promocyjno-informacyjna spółki samorządowej.

Udział jest bezpłatny, a zgłoszenia przyjmowane są poprzez stronę **www.prwsamorzadzie.pl.**

Całość wydarzenia odbędzie się w pięknym i malowniczym miejscu – w hotelu Azzun Orient w Kromerowie koło Olsztyna. Podczas Konferencji PR w Samorządzie i Administracji Państwowej nie może zabraknąć samorządowych PR-owców z całego kraju, dla których ważny jest rozwój i kształcenie się w tej branży.

Zamieszone obok zdjęcia pochodzą z ubiegłorocznej edycji Kongresy – GRUPA PRC

133823otbr-a-M

eprasa.pl 8ea0a017d7

MIRON SYCZ OTRZYMA TYTUŁ HONOROWEGO OBYWATELA

TO JEDEN Z NAJBARDZIEJ ZASŁUŻONYCH DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH I POLITYKÓW W NASZYM REGIONIE. ZNANY JEST SZCZEGÓLNIE Z OBRONY INTERESÓW MIESZKAŃCÓW PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO. TERAZ ZOSTANIE ZA TO DOCENIONY W SWOJEJ „MAŁEJ OJCZYŹNIE".

Mieszkańcy miasta i gminy Górowo Iławeckie wyszli z inicjatywą, aby uhonorować go wspólnym honorowym obywatelstwem. To wspólny pomysł Rady Miasta Górowo Iławeckie i Rady Gminy Górowo Iławeckie.

— PAN MIRON SYCZ JEST NIEWĄTPLIWIE NAJWYBITNIEJSZYM POLITYKIEM W HISTORII NASZYCH GÓROWSKICH SAMORZĄDÓW.

Po pierwsze, był wieloletnim przewodniczącym Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, dwukrotnie posłem na Sejm i od blisko 8 lat sprawuje funkcje wicemarszałka naszego regionu. Po drugie, jest zawsze otwarty na potrzeby mieszkańców naszego miasta i gminy, pomaga im często w bardzo osobistym wymiarze, w sprawach prawnych, zdrowotnych czy gospodarczych. I po trzecie, zarówno samorząd miasta, jak i gminy zawsze mogą liczyć na wsparcie pana Mirona Sycza — mówi Jacek Kostka, burmistrz Górowa Iławeckiego. — Niezwykle cieszy mnie, że ta inicjatywa ma wymiar oddolny. Trzydziestu radnych z obu samorządów postanowiło docenić działalność społeczną i polityczną tej niezwykle ważnej dla naszego regionu postaci.

W podobnym tonie wypowiada się wójt Gminy Górowo Iławeckie Bożena Olszewska-Świtaj. — Pan Miron Sycz jest szczególnie ważny i zasłużony dla naszej lokalnej społeczności. Znany jest przede wszystkim jako wicemarszałek, ale my go w Górowie znamy jako nauczyciela, który wychował wielu absolwentów liceum ogólnokształcącego, jako pedagoga. Przyczynił się do postania liceum mniejszości narodowych. Potrafi w szczególny sposób jednoczyć społeczeństwo; u nas nie widać podziałów między mniejszością ukraińską a resztą społeczności. Jako poseł pomagał w wielu sprawach: powstał m.in. Dom Pomocy Społecznej. Jako wicemarszałek wspiera naszą dużą inwestycją, jaką jest uzdrowisko. Mimo choroby niemal każdego tygodnia jest na placu budowy i dogląda przebiegu prac. Dużo by można było wymieniać zasług pana Sycza dla naszych mieszkańców. To jest człowiek do naśladowania, ma w sobie pasję, ma iskrę, potrafi współdziałać ponad podziałami — podkreśla pani wójt.

Przypomnijmy, że Miron Sycz jest z zawodu nauczycielem, skończył Wydział Matematyki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. Ukończył również studia podyplomowe w zakresie europejskiej administracji samorządowej i rządowej w Wyższej Szkole Humanistycznej w Pułtusku. Przez wiele lat pracował jako nauczyciel, a potem dyrektor ukraińskiego liceum ogólnokształcącego w Górowie Iławeckim.

W przeszłości był dwukrotnie posłem na Sejm, radnym oraz przewodniczącym Sejmiku Województwa. Obecnie jest wicemarszałkiem województwa warmińsko-mazurskiego.

Miron Sycz znany jest z obrony interesów mieszkańców północno-zachodniej części warmińsko-mazurskiego. Tytuł honorowego obywatela otrzyma 10 listopada. **RAZ**

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

PROMOCJA

SZUKASZ **PRACOWNIKA?**

CHCESZ SPRZEDAĆ **MIESZKANIE?**

PLANUJESZ ZMIENIĆ **SAMOCHÓD?**

ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ
OGŁOSZENIA W NAJPOPULARNIEJSZYM SERWISIE NA WARMII I MAZURACH

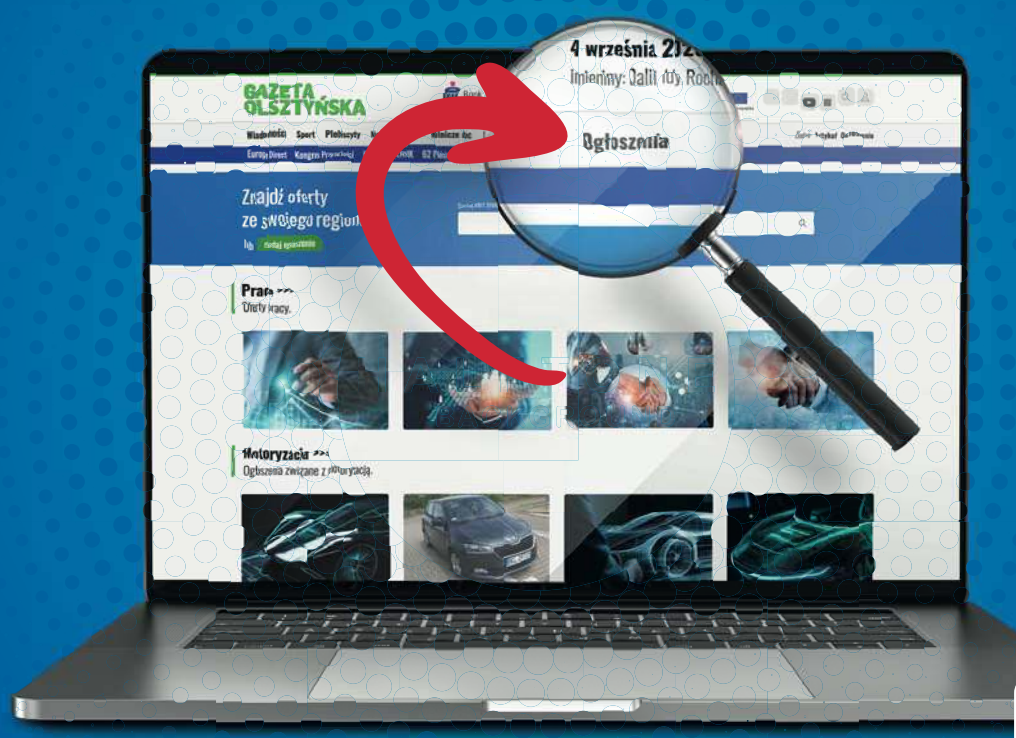

GAZETAOLSZTYNSKA.PL/**OGŁOSZENIA**

6623otbp-e -P

eprasa.pl 8ea0a017d7

TONY ŻYWNOŚCI LĄDUJĄ W ŚMIECIACH

TE DANE MOGĄ PRZERAŻAĆ. MIMO WZRASTAJĄCYCH CEN ŻYWNOŚCI POLACY WCIĄŻ MARNUJĄ TONY JEDZENIA. ABY TEMU ZAPOBIEC — CHOĆ W CZĘŚCI — W WIELU MIASTACH DZIAŁAJĄ TZW. LODÓWKI SPOŁECZNE. W OLSZTYNIE MA POWSTAĆ JUŻ TRZECIE TAKIE MIEJSCE.

W Polsce w każdej sekundzie do kosza trafiają 153 kilogramy żywności nadającej się do spożycia. Jak podkreślają eksperci, niestety największym marnotrawcą żywności jesteśmy my – konsumenci. W polskich domach corocznie wyrzuca się trzy miliony ton jedzenia.

Ale to nie wszystko. Z analiz przeprowadzonych przez ekspertów podczas badania Programu Racjonalizacji i Ograniczenia Marnotrawstwa Żywności z 2020 roku wynika, że na etapach produkcji, przetwórstwa, dystrybucji i konsumpcji w Polsce rocznie marnuje się prawie 5 milionów ton żywności.

Jak podaje olsztyński Bank Żywności, za to zjawisko odpowiadają wszyscy, którzy tworzą łańcuch żywnościowy. Około 15 procent produktów żywnościowych marnuje się w produkcji rolniczej, tyle samo w procesie przetwórczym. Niewiele żywności traci się podczas transportu i magazynowania (około 1 procent) i „tylko" 7 procent w handlu, co przeczy obiegowej teorii, że to w sklepach marnuje się najwięcej. Niewiele powyżej 1 procent tracimy w gastronomii.

Prawdziwie złe dane jednak pochodzą z naszych gospodarstw domowych. Aż za 60 procent marnowanej żywności odpowiadają konsumenci. To niemal 3 miliony ton produktów, które zamiast na nasze stoły, lądują w kubłach na śmieci. Gdyby przyjąć, że kilogram żywności kosztuje 15 złotych, to rocznie na każdego Polaka przypada ponad 1200 złotych wyrzuconych do kosza!

Fot. archiwum Banku Żywności

Lodówki najczęściej zapełniają się tuż po świętach

Z danych wynika, że wyrzucamy głównie pieczywo, owoce, nietrwałe warzywa (np. sałata, rzodkiewka, pomidory, ogórki), wędliny oraz napoje mleczne. Często marnujemy także niespożyte posiłki (ugotowane ziemniaki, ryż, makaron).

Przedstawiciele olsztyńskiego Banku Żywności podają, że najczęściej wyrzucamy żywność, bo się zepsuła (65 procent), przeoczyliśmy datę ważności (42 procent), przygotowaliśmy zbyt duże porcje (26 procent), kupiliśmy za dużo (22 procent), zrobiliśmy nieprzemyślane zakupy (19,7 procent). Wśród powodów marnowania jedzenia jest także: za duże opakowanie, niewłaściwe przechowywanie, zakup produktów niskiej jakości, brak pomysłu na wykorzystanie produktów.

— W zasadzie wszystkie powody, które wskazujemy jako przyczyny marnowania, są też odpowiedzią na to, co robić, aby nie marnować żywności. Pilnujmy daty ważności, przechowujmy je w odpowiednich warunkach, gotujmy tyle, ile jesteśmy w stanie zjeść, nie ulegajmy też promocjom. No i dzielmy się jedzeniem z innymi — radzą.

I tu pojawia się temat lodówek społecznych. Ich funkcjonowanie jest jednym ze sposobów na walkę z marnotrawstwem żywności. Można oddać do nich nadwyżkę jedzenia. Zasada jest prosta – przynosimy do niej pełnowartościowe jedzenie! Takie, które sami zjedlibyśmy bez obawy.

W Olsztynie takie lodówki działają przy al. Niepodległości i w kampusie uniwersyteckim. Jednak przydałoby się ich więcej. Dlatego Bank Żywności w Olsztynie zamierza uruchomić kolejną lodówkę przy swojej siedzibie przy ul. Marka Kotańskiego 1.

— Jeśli chcecie wesprzeć ideę niemarnowania żywności i pomóc w zakupie lodówki, to zachęcamy do wsparcia na nr konta: WBS 67 8857 0002 3001 0100 3169 0001 — apelują przedstawiciele Banku Żywności.

Lodówki społeczne funkcjonują także w innych miastach naszego regionu, np. w Ełku, Elblągu czy Biskupcu.

W Elblągu działają dwie takie jadłodzielnie. Jedna przy ulicy Związku Jaszczurczego, druga przy ulicy Stefczyka, przy Banku Żywności.

— Jako Bank Żywności uzupełniamy zawartość naszych lodówek, częściej tą, która jest bliżej nas. Osoby potrzebujące, ale nie tylko one, mogą korzystać z ich zawartości. Ale muszę przyznać, że ciągle mamy mało darowizn od mieszkańców miasta. Staramy się o tym przypominać, że istnieje taka możliwość, by żywność, której nie wykorzystujemy w domach, przekazywać, by się nie marnowała. Nasze lodówki są zawsze otwarte. Ważne tylko, by produkty czy przyrządzone dania nie przekraczały daty ważności. Gorąco do tego zachęcamy, bo funkcjonowanie lodówek chyba nie bardzo przebiło się do świadomości mieszkańców. A przecież tak dużo żywności się marnuje, ląduje na śmietnikach, a zapotrzebowanie na produkty spożywcze wśród osób mniej zasobnych jest naprawdę ogromne — podkreśla Teresa Bocheńska, prezes Banku Żywności w Elblągu. **RAZ**

RODZINNI KLUBOWICZE ZAKOCHANI W DOBREJ KSIĄŻCE

Klub działający od stycznia tego roku przy bibliotece w Stradunach (filia BPG Ełk, z siedzibą w Nowej Wsi Ełckiej) jest świetnym przykładem tego, jak w pożyteczny sposób może zorganizować się lokalna społeczność – w tym wypadku miłośników dobrej książki. Obecnie „Książkowe Love" tworzą 4 rodziny, a wśród nich 9 dzieci, rodzice, a nawet babcia z jednej z rozczytanej familii. Rodzin jest już w zasadzie 5, bo dosłownie chwilę temu do czytelniczych klubowiczów dołączyła kolejna, a w niej – oprócz rodziców – aż 4 dzieci. Działalność Klubu skupia się wokół książek, czytelnictwa i wszystkiego, co jest z tym związane.

— Każdemu spotkaniu towarzyszy głośne czytanie, którego ideę z całego serca promujemy. Czytamy książki

ze Złotej Listy stworzonej przez Fundację Cała Polska czyta dzieciom oraz wybrane przez nas pozycje, które uważamy za lektury ciekawe, mądre i warte uwagi — mówi Marzanna Markowska.

Klub spotyka się stacjonarnie, w plenerze oraz bierze udział w wydarzeniach lokalnych: takim były np. festyn z okazji Dnia Dziecka w szkole w Stradunach czy piknik ekologiczno-sportowy połączonym ze sprzątaniem rzeki. Na obu wydarzeniach klub miał swoje stoisko.

— Na pikniku ekologicznym przygotowaliśmy atrakcje dla dzieci: zabawy, konkursy i quiz z wiedzy o ekologii. Nie zabrakło nagród i słodkich przekąsek. Z kolei na pikniku z okazji Dnia Dziecka mieliśmy stoisko wymiany książek. Ponadto, we współpracy z Centrum Kultury Gminy Ełk i Sztabem Srebrnych Bab, zorganizowaliśmy Narodowe Czytanie 2023 — tłumaczy pani Marzanna.

Obecnie „Książkowe Love" przygotowuje się do spotkania, dzięki któremu weźmie udział w ciekawym konkursie. Fundacja ABCXXI – Cała polska czyta dzieciom ogłosiła taki na najciekawsze spotkanie czytelnicze klubów. Nagrodą jest spotkanie z popularnym autorem książek dla dzieci.

— Nasze spotkanie zaplanowaliśmy na 4 listopada; mamy ciekawe pomysły, motywację i mnóstwo energii na ich realizację — zapowiada Marzanna Markowska.

fot. Marzanna Markowska

Klub Czytających Rodzin „Książkowe Love" jest zarejestrowany na stronie Cała Polska Czyta Dzieciom i działa w ramach programu tejże fundacji, tj. Rodzinnego Czytania. Relacje ze spotkań klubów – w tym tego z gminy Ełk – są publikowane na stronie czytanie.pl oraz na FB „Rodzinnego Czytania".

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

eprasa.pl 8ea0a017d7

NAJWAŻNIEJSZE TO DZIAŁAĆ NA BIEŻĄCO

Staram się proponować zmiany wpływające na atrakcyjność Bartoszyc. Bardzo ważne jest bezpieczeństwo, ale najważniejsze jest tworzenie przestrzeni skierowanej do przedsiębiorców — mówi Karol Kapuściński, radny Rady Miasta w Bartoszycach.

— Jest pan jednym z bardziej aktywnych bartoszyckich radnych, co widać m.in. po ilości składanych przez pana interpelacji. Angażuje się pan także w różnego rodzaju miejskie inicjatywy. Które ze zorganizowanych wydarzeń wspomina pan najlepiej?

— Bardzo dobre pytanie, ale nie jestem w stanie wybrać, bo każde przedsięwzięcie miało w sobie to „coś". Staram się inicjować wydarzenia, jakich jeszcze nie było w Bartoszycach, które zaciekawią mieszkańców – tak było np. z musicalem Michaela Jacksona (2015), akcją Czekolada za książki (2016), Mistrzostwami Warmii i Mazur w Rugby (2019) czy spektaklem interaktywnym Żółwik Tomcio Ratuje Świat (2019).

— Co według pana wniosły te wydarzenia w życie mieszkańców Bartoszyc?

— Zapewne wiele rozrywki, ale pojawiły się także wymierne efekty: czekolady wymieniono na 1,2 tony książek adresowanych do bartoszyckiej biblioteki oraz powstającej biblioteki w Rodnowie. Spektakl interaktywny przyciągnął prawie tysiąc przedszkolaków i uczniów klas 1-3, doskonaląc wiedzę odnośnie segregacji odpadów. Sądzę, że warto było wyjść z inicjatywami, jednocześnie muszę podkreślić, iż realizację wszystkich przedsięwzięć zawdzięczam doskonałej współpracy z instytucjami kultury czy sportu oraz wsparciu lokalnych przedsiębiorców i spółek.

— Przejdźmy do działalności samorządowej. To pana druga kadencja, jak pan ją ocenia, zestawiając z poprzednią?

— W pierwszej kadencji musiałem się wiele nauczyć, przede wszystkim planowania i wydatkowania miejskiego budżetu oraz norm wynikających z ustawy o samorządzie gminnym. Dzięki współpracy na linii Burmistrz – Rada Miasta wiele inwestycji zaistniało, przygotowano do uzbrojenia tereny inwestycyjne przy aktualnej ul. Pileckiego, przebudowano

Preferuję rozmowy bezpośrednie, na które zawsze znajduję czas — mówi Karol Kapuściński

kilka ulic, wybudowano targowisko miejskie, plac zabaw i siłownie zewnętrzne, powstał też punkt opieki nad dziećmi do lat trzech. Wystartowała rewitalizacja Placu Konstytucji 3 Maja i budowa hali widowiskowo-sportowej. W drugiej kadencji radni miejscy podjęli się decydowania o milionowych wydatkach na inwestycje, między innymi na budowę przeprawy mostowej, przebudowę placu Bohaterów Westerplatte z budową Amfiteatru oraz modernizację stadionu miejskiego. Ponadto należało kontynuować rozpoczęte inwestycje w poprzedniej kadencji. Druga kadencja przyniosła inwestycję na znacznie większą skalę.

— Na co kładzie pan nacisk w pełnieniu funkcji radnego?

— W pierwszej kolejności stawiam na szeroko rozumiane bezpieczeństwo oraz poprawę warunków życia. Staram się proponować zmiany wpływające na atrakcyjność Bartoszyc. Bardzo ważne jest bezpieczeństwo, ale najważniejsze jest tworzenie przestrzeni skierowanej do przedsiębiorców. Uzbrojone tereny i dobrej jakości drogi to niezbędne minimum. Rolę radnego rozumiem jako pomoc/doradztwo w poszukiwaniu możliwości zrównoważonego rozwoju.

— Jeśli chodzi o proponowanie rozwiązań, to na co pan stawia?

— Najważniejsze to działać na bieżąco, czego przykładem było np. podjęcie uchwały zaproponowanej przez Komisję do spraw Samorządowych i Bezpieczeństwa w sprawie zwolnienia i zwrotu opłaty pobranej od przedsiębiorców za zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych w czasie pandemii. Kilkukrotnie interweniowałem o możliwość zwiększenia ilości ogródków gastronomicznych. Celem poprawy bezpieczeństwa zaproponowałem wykorzystanie fotopułapek i powołałem podkomisję Bezpieczny Uczestnik Ruchu.

— Jak mieszkańcy mogą się z panem skontaktować, by poznać dalsze plany, ewentualne pomysły na rozwój Bartoszyc?

— Preferuję rozmowy bezpośrednie, na które zawsze znajduję czas. Zachęcam również do obserwowania mojej aktywności na Facebooku oraz kontaktu poprzez Biuro Rady Miasta Bartoszyce.

RAZ

> SĄDZĘ, ŻE WARTO BYŁO WYJŚĆ Z INICJATYWAMI, JEDNOCZEŚNIE MUSZĘ PODKREŚLIĆ, IŻ REALIZACJĘ WSZYSTKICH PRZEDSIĘWZIĘĆ ZAWDZIĘCZAM DOSKONAŁEJ WSPÓŁPRACY Z INSTYTUCJAMI KULTURY CZY SPORTU ORAZ WSPARCIU LOKALNYCH PRZEDSIĘBIORCÓW I SPÓŁEK — MÓWI KAROL KAPUŚCIŃSKI.

STAWIAM NA EWOLUCJĘ, NIE REWOLUCJĘ

Krzysztof Żukowski, dotychczasowy radny Rady Miejskiej w Nidzicy, 1 września objął stanowisko dyrektora Nidzickiego Ośrodka Kultury. Z nowym dyrektorem rozmawiamy o koncepcji rozwoju NOK-u oraz planach i trudnościach, z którymi boryka się jednostka.

— Z kulturą jesteś związany od dawna. Pracowałeś jako Kierownik Działu Animacji Kultury w Nidzickim Ośrodku Kultury, następnie pełniłeś funkcję dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Janowie. 1 września wróciłeś do Nidzicy i objąłeś stanowisko dyrektora Nidzickiego Ośrodka Kultury. Czym była spowodowana ta decyzja?

— Sprawy związane z kulturą zawsze były mi bliskie, a dzięki dotychczasowemu doświadczeniu zawodowemu znam te problemy od podszewki. Trudna sytuacja formalno-prawna w Nidzickim Ośrodku Kultury spowodowała, że burmistrz zaproponował mi przejęcie obowiązków dyrektora, a ja się zgodziłem. Można powiedzieć, że wróciłem na „stare śmieci" w nowej roli.

— Jak zostałeś przyjęty przez pracowników NOK-u?

— Pracownicy przyjęli mnie bardzo ciepło i powiem szczerze, że jestem miło zaskoczony ich fachowością, wiedzą i umiejętnościami. Cenię także współpracę z burmistrzem Nidzicy Jackiem Kosmalą i jednostkami organizacyjnymi, tj. MOSiR, MOPS, CUW, a także szkołami i środowiskiem seniorskim.

— Jaką masz koncepcję rozwoju Nidzickiego Ośrodka Kultury?

— Przede wszystkim chciałbym, żeby Nidzicki Ośrodek Kultury wychodził z większą liczbą inicjatyw. Wydarzeniem, które mogłoby wyróżniać Nidzicę na tle innych miast, mógłby być Festiwal Poezji Śpiewanej. I organizację takiego wydarzenia

Fot. Zuzanna Leszczyńska

Krzysztof Żukowski objął stanowisko dyrektora Nidzickiego Ośrodka Kultury

planujemy w granicy maja/czerwca. To byłby taki powrót do festiwalu, który był organizowany w naszym mieście w latach 80.

W Nidzicy brakuje też działki teatralnej. Na początku, w miarę możliwości finansowych, chcielibyśmy organizować dwa razy w roku, w porozumieniu ze szkołami, warsztaty teatralne. Teatr łączy w sobie wszystkie formy sztuki, a dzięki takiemu doświadczeniu, w przyszłości dzieci z Nidzicy mogłyby pójść do szkół aktorskich.

Moim założeniem jest też, żeby NOK sam w sobie stanowił zarzewie wydarzeń, był inicjatorem kultury, a nie tylko obsługiwał inne jednostki.

W wakacje planujemy po raz pierwszy zorganizować półkolonie dla dzieci. Przez jeden miesiąc organizatorem będzie Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Nidzicy, a przez drugi my, czyli NOK. W planach są także warsztaty muzyczne pod kątem ożywienia sceny rockowej, a także ukłon w stronę seniorów, czyli dancingi, cykliczne potańcówki w czasie wakacji dla dojrzałej grupy wiekowej. Chcemy także uruchomić pracownię fotografii cyfrowej i grafiki komputerowej. Nie chcę robić rewolucji, stawiam na czas powolnych zmian.

— Z jakimi problemami boryka się NOK?

— Przede wszystkim nie jest łatwo, jeżeli chodzi o finanse. Ale mam pomysł, żeby zwiększyć dochody własne poprzez rozszerzenie oferty turystycznej. Chcemy zwiększyć ilość ekspozycji i zagospodarować teren wokół zamku. Znalazłyby się na nim tablice kamienne informujące o życiu dawnych Prusów. Planujemy włączyć także w cykl zwiedzania Galerię Skurpskiego i wprowadzić możliwość płatności kartą. Bogatsza oferta to zadowolony turysta.

Ponadto mamy też scenę, system nagłośnieniowy i oświetleniowy, co również latem stanowi źródło dochodu.

— 4 listopada w nidzickim kinie wystąpił zespół Czerwony Tulipan. Czy tego typu koncerty będą organizowane cyklicznie?

— Tak, zakładamy, że takie wydarzenia będą odbywały się raz na kwartał. Ze względów finansowych koncert był biletowany, natomiast staraliśmy się, żeby nie były to wysokie kwoty. To także forma wykorzystania kina Wenus, które od dłuższego czasu stoi puste. Chcemy raz na 2 tygodnie organizować w kinie seans filmowy, niekoniecznie z nowościami, ale za to z dobrym filmem.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

eprasa.pl 8ea0a017d7

POMOGĄ PIOTROWI JESIENNYM FESTIWALEM KULINARNYM

OD ZATRZYMANIA SERCA I STANU WEGETATYWNEGO DO SAMODZIELNEGO ODDYCHANIA – PIOTR BIRYŁO Z EŁKU CUDEM UNIKNĄŁ ŚMIERCI, ALE NADAL TKWI W PIEKLE CODZIENNEJ WALKI O ZDROWIE. POMAGAJĄ MU BLISCY I LUDZIE WIELKIEGO SERCA, KTÓRZY WŁAŚNIE ZAPRASZAJĄ NA SMAKOWITY FESTIWAL KULINARNY POŚWIĘCONY TEMU BRUTALNIE POTRAKTOWANEMU PRZEZ LOS MĘŻCZYŹNIE.

Do tragedii, która zmiażdżyła marzenia i plany Piotra, doszło pod koniec stycznia 2022 roku. Mężczyzna uległ ciężkiemu wypadkowi w trakcie pracy podczas obsługi maszyny produkcyjnej – został w niej zakleszczony i zmiażdżony, w wyniku czego doznał ciężkich i licznych obrażeń ciała. Jego życie dosłownie wisiało na włosku, bo doszło również do zatrzymania pracy serca, co z kolei – w wyniku niedotlenienia i przekrwienia mózgu – doprowadziło do ciężkich uszkodzeń układu nerwowego.

Po pobycie w szpitalu Piotr przebywał w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w ełckim szpitalu miejskim Pro-Medica. Pomimo fatalnego stanu dzięki fachowej opiece nastąpiła poprawa jego zdrowia – rany zaczęły się goić, a on sam po raz pierwszy od czasu wypadku otworzył oczy. Opieka nad mężczyzną wymaga dużych nakładów finansowych i tutaj początkowo rodzina Piotra była zdana na siebie. Bardzo szybko do pomocy włączyli się jego przyjaciele i osoby dobrej woli, które wpłacały środki na rzecz leczenia i rehabilitacji 30-latka.

Życie Piotra udało się uratować, ale on sam znajdował się w stanie wegetatywnym. I tak było przez kolejne 11 miesięcy, aż nagle, w grudniu 2022 roku, przebywający w Centrum Rehabilitacji Panmedica w Zdunkach k. Ełku mężczyzna zaczął samodzielnie oddychać! Przełom zdrowotny dał jego bliskim potężny zastrzyk tak potrzebnej nadziei, a przyjaciołom Piotrka i ludziom dobrej woli dodatkową motywację do wspierania walki o jego zdrowie.

Wsparcie Piotrowi było bardzo potrzebne. Na leczenie i rehabilitację potrzebował ok. 40 tys. zł miesięcznie. Pomóc starali się ludzie dobrej woli, czego dobrym przykładem był Halloweenowy Festiwal Kulinarny współorganizowany przez Izę Kołowską. Event odbył się pod koniec października ubiegłego roku i udało się na nim zebrać ponad 9 tys. zł.

Kolejną pomocną dłoń – a właściwie pomocną pięść – wyciągnęli do Piotrka byli mistrzowie polskiego boksu: Krzysztof Kosedowski (brąz na IO w Moskwie 80') i Bogdan Gajda (złoto na ME w Halle 77'). Panowie przesłali przedmioty, które następnie licytowano w Sklepie Społecznym „Za jeden uśmiech" w Ełku. Podobnie jak rękawice młodzieżowej wicemistrzyni świata Natalii Kuczewskiej z jej autorskim podpisem.

Podobną akcję pomocową na rzecz Piotrka zorganizowano 4 października ubiegłego roku i przybrała ona postać Mikołajkowego Festynu Rodzinnego. Event odbył się w Ełckim Centrum Kultury i obfitował w liczne atrakcje: kiermasz ciast i słodkości oraz ozdób świątecznych (kartki, stroiki, rękodzieło); warsztaty z malowania pierników i figurek gipsowych, balony z helem, zabawy i konkursy z animatorami czy uwielbiane przez dzieci malowanie buziek. W ECK można było też spotkać rozpoznawalnych superbohaterów.

Na gości czekał również gorący poczęstunek, a żeby korzystać swobodnie z całej palety atrakcji, wystarczyło do przygotowanej puszki wrzucić datek na rzecz Piotra. Mało tego – charytatywnie na rzecz Piotra morsowali tego dnia twardziele z Ełckiego Klubu Morsów i KS Zahartowani Ełk. Klub ponadto udostępnił sauny i balię, które rozgrzały serca gości. Ełczanie nie chowali rąk w kieszeniach i festyn wspierany przez inicjatywę ełckich morsów wypadł znakomicie – zebrano łącznie 12 488,67 zł, 10 euro i jednego dolara.

Od tamtego czasu Piotr był rehabilitowany codziennie i jego stan zdrowia – aczkolwiek powoli – nieustannie się poprawiał. Nieco ponad miesiąc temu mężczyzna wrócił z CR Panmedica do własnego domu, gdzie dalszą rehabilitację przechodzi w otoczeniu najbliższych zapewniających mu całodobową opiekę. Wymaga to jednak potężnych i regularnych środków finansowych. W takich przypadkach pieniądze są potrzebne zawsze i liczy się każda złotówka.

Ludzie dobrej woli zdają sobie z tego sprawę i nadal pamiętają o ciężko doświadczonym przez los Piotrku, czego doskonałym przykładem jest świeżutka inicjatywa Izy Kołowskiej i jej sztabu w postaci Jesiennego Festiwalu Kulinarnego dla Piotra Biryło. Bogato zaplanowane wydarzenie startuje już w najbliższy piątek (10 listopada) i potrwa do niedzieli włącznie (12 listopada do godz. 20:00) i będzie przebiegał na grupie pomocowej „Druga Szansa Piotra Biryło – licytacje". O co proszą organizatorki ludzi dobrej woli?

pomagam.pl

Piotr Biryło pod koniec stycznia 22 r. uległ ciężkiemu wypadkowi

Centrum Rehabilitacji Panmedica

Piotr Biryło jest nieustannie rehabilitowany

— W tych dniach prosimy o zwiększoną aktywność licytacji zawierających wszystko, co słodkościami się zwie: ciasta, torty, babeczki, ciasteczka, cukierki, pączki itp.; wyroby garmażeryjne własnej produkcji, tj. kartacze, gołąbki, pierogi, mięsa (wędliny, kiełbasy), smalce, chleby, pasztety, zapiekanki, zupy, dania gotowane, smażone, pieczone, zakąski na zimno itp.; soki z gumijagód w celach kolekcjonerskich, zagrychy w słoikach, tj. wszelkiego rodzaju weki, ogórki, grzybki, papryka, surówki, dynia itd.; dżemy i soki własnej produkcji, np. malinowe, z czarnego bzu, porzeczkowe, gruszkowe itd.; vouchery do lokalnych restauracji — czytamy na FB jesiennego festiwalu, którego organizatorki zachęcają do poddawania licytacji „WSZYSTKO, co zostało lub zostanie stworzone przez Was, znajomych, sąsiadów, babcie, ciocie, wujków, braci itd.".

Grupa pań organizująca festiwal pomocowy na rzecz Piotra jest pełna optymizmu co do swojej inicjatywy. — Udostępniajcie wydarzenie, zapraszajcie znajomych, poproście najbliższych o przygotowanie lub podarowanie czegoś, zastanówcie się, co moglibyście sami wystawić. Niech to wydarzenie opanuje całą Polskę: nie tylko Ełk, ale i Białystok czy Suwałki lub Gdynię.

My również zachęcamy do włączenia się w Jesienny Festiwal Kulinarny dla Piotra Biryło i przypominamy, że Piotr ma założoną zbiórkę na portalu pomagam.pl. Jakkolwiek brutalnie potraktowany przez los mężczyzna potrzebuje sporych sum, w takich przypadkach liczy się dosłownie każda złotówka.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI

WYDARZENIE NA FB: JESIENNY FESTIWAL KULINARNY DLA PIOTRA BIRYŁO PIOTRKA MOŻNA WESPRZEĆ POPRZEZ: GRUPA NA FB: „DRUGA SZANSA PIOTRA BIRYŁO – LICYTACJE" ZBIÓRKA NA POMAGAM.PL: DRUGA SZANSA PIOTRA

Druga szansa Piotra Biryło - licytacje / FB

Jesienny Festiwal Kulinarny dla Piotra Biryło (zapowiedź)

eprasa.pl 8ea0a017d7

ELŻBIETA ŻYWCZYK
e.zywczyk@
gazetaolsztynska.pl

SZCZĘŚLIWY SENIOR, GDY DZIAŁA

ZNANE STARE POLSKIE PORZEKADŁO MÓWI: „STAROŚĆ NIE RADOŚĆ". PEWNIE WIELU CHĘTNIE BY SIĘ POD TYM PODPISAŁO, LECZ LUDZI, KTÓRZY NIE NARZEKAJĄ, ŻE PRZESZLI NA EMERYTURĘ, W NASZEJ SPOŁECZNOŚCI JEST CORAZ WIĘCEJ. POSZERZAJĄ SWOJE HORYZONTY, ZNAJDUJĄ CZAS NA PASJE I AKTYWNIE UCZESTNICZĄ W ŻYCIU SPOŁECZNYM.

fot. Klub Seniora w Orzyszu

Panie z Klubu Seniora wraz z Joanną Kamieniecką, dyrektor Polany Kultury w Orzyszu przy nowo powstającym klombie

Czas, którego seniorzy mają nieco więcej, można wykorzystać na wiele sposobów. W powiecie piskim istnieje wiele stowarzyszeń, związków, kół i organizacji, które wychodzą tym potrzebom naprzeciw. Klub Seniora przy Polanie Kultury w Orzyszu to właśnie jedno z takich miejsc. Powstał przy Domu Kultury w Orzyszu, teraz właśnie mija 11 lat od jego utworzenia — orzyski klub rozpoczął swoją działalność 7 listopada 2012 roku. Od początku jego celem jest zagospodarowanie czasu wolnego seniorów, aktywizacja i integracja społeczności lokalnej, organizowanie imprez kulturalno-oświatowych, wspieranie rozwoju zainteresowań członków klubu, współpraca z Domem Kultury i innymi organizacjami. To się im skutecznie udaje, bo starają się wzajemnie motywować do działania, wychodzą z ciekawymi inicjatywami, organizują takie wydarzenia, by każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Obecnie Klub zrzesza ok. 40 seniorów. Przewodniczącą Klubu jest Wanda Chaberek, a jej zastępczynią — Teresa Kaca.

Jak zgodnie twierdzą obie panie, każda okazja do celebrowania jest dobra: Dzień Babci, Dzień Dziadka, Dzień Kobiet, powitanie lata czy wycieczki. Bo ludzie, którzy dołączają do ich społeczności, otwierają się, dostrzegają, że jest to im potrzebne, a ich zaangażowanie z każdym kolejnym miesiącem wzrasta. Podobnie jest też z apetytem na życie.

— Teraz zwiedzam, podróżuję, poznaję historię, uczestniczę w wielu wydarzeniach nie tylko w naszym mieście, ale i całej gminie. To jest dla mnie bardzo istotne. Przedtem był dom, dzieci, aktywność zawodowa — wszystko sprawiało, że nie miałam wiele czasu, by realizować się i doświadczać aktywności, które naprawdę lubię — mówi jedna z seniorek. I dodaje: — Wspólne spotkania, wspólne śpiewanie to jedna wielka integracja. Wyjeżdżamy na przeglądy twórczości i przeglądy artystyczne. Spotykamy się z zaprzyjaźnionymi kołami, tam zawieramy nowe znajomości. To wspaniała rzecz. Jest to swego rodzaju terapia. To bycie razem, otaczanie się innymi osobami, dzielenie się swoimi radościami i troskami, bo i one każdego z nas dotykają.

Orzyscy seniorzy mają na swoim koncie dziesiątki zrealizowanych projektów. Niedawno zakończył się jeden z nich.

— Właśnie zakończyliśmy oficjalnie projekt „Szczęśliwy Senior, gdy działa" realizowany w ramach programu „Działaj lokalnie" organizowanego przez SPDiM Ruciane-Nida i Burmistrza Orzysza. Jednym z jego zadań było wykonanie kolorowej rabaty dla Polany Kultury. Prace rozpoczęliśmy we wrześniu od przygotowania klombu pod nasadzenia, w czym pomógł nam zaprzyjaźniony właściciel firmy Trans-Mar, Marcin Jórzak — usunął warstwę jałowej gleby, dostarczył i wyrównał ziemię ogrodową — relacjonują Wanda Chaberek i Teresa Kaca. — Pogoda dopisała i w przyjaznej atmosferze dalsze prace przebiegały szybko i sprawnie. Wykonaliśmy ozdobną rabatę dla Polany Kultury, aby to nasze wspólne podwórko już od wiosny cieszyło kolorowymi wielosezonowymi roślinami. Nasza rabata wzbogaciła się też o wczesnowiosenne kwiaty dzięki dzieciom. To właśnie uczniowie klasy II d z wychowawczynią panią Agatą Narucką, w ramach innowacji pedagogicznej „Klasa w terenie", zasadzili cebule tulipanów, hiacyntów i krokusów. Przy okazji nauczyli się, jak sadzić cebulki kwiatowe. Uważamy taką innowację za bardzo cenną, wiosną dzieci będą podziwiać efekty swojej pracy. Każde dziecko zasadziło przynajmniej jedną cebulkę kwiatową. Rodzice mogą być dumni ze swoich pociech. Ale chyba największą wartością takich działań jest integracja. Nic tak nie zbliża, jak wspólne działanie. A i późniejsze świętowanie sukcesu.

— Zazdroszczą nam w świecie takich seniorek i seniorów. A my jesteśmy bardzo wdzięczni Klubowi Seniora za inicjatywę organizacji klombu na terenie Polany Kultury. Do tej wspaniałej inicjatywy dołączyły też dzieci ze szkoły wraz z wychowawczynią. To była prawdziwa międzypokoleniowa integracja. Dzięki niej nasza Polana pięknieje — mówi Joanna Kamieniecka, dyrektor Polany Kultury w Orzyszu.

Pogoda dopisała i w przyjaznej atmosferze prace przebiegały szybko i sprawnie

eprasa.pl 8ea0a017d7

FRYWOLNE WIERSZE SWOJĄ MĄDROŚĆ MAJĄ

PROBLEMÓW MAMY DOSYĆ NA CO DZIEŃ, WIĘC PISZĘ LEKKO, FRYWOLNIE. CHCĘ BAWIĆ LUDZI, A NIE PRZYGNĘBIAĆ ICH SMUTNYMI WIERSZAMI, BO „ŻARTY DAJĄ UŚMIECH SZCZERY, BY NIE ZGNUŚNIEĆ, DO CHOLERY" — ZAPEWNIA HALINA WAWRZYN, EMERYTOWANA NAUCZYCIELKA Z OLECKA.

ZBIGNIEW MALINOWSKI
z.malinowski@gazetaolsztynska.pl

— Jest pani emerytowaną nauczycielką. Od dawna jest pani na emeryturze?

— Na emeryturę przeszłam w wieku 55 lat. Pracowałam w Szkole Podstawowej w Mazurach w gminie Świętajno, ale niestety emerytura dosięga każdego i mnie też. Czas tak szybko leci i już od 19 lat jestem emerytką. Za rok będę świętowała 20-lecie. Różne koleje losu, których nie udało się uniknąć, mnie spotykały – były, jakie były, ale dzisiaj efekt jest taki, że od trzech lat mieszkam w Olecku. Wcześniej całe swoje życie zawodowe spędziłam w kochanych Borkach, między jeziorami Litygajno i Łaźno. Po przeprowadzce do Olecka chciałam się wkupić w łaski tutejszych emerytów. Pomyślałam, że trzeba się czymś wyróżnić, jakoś się podlizać. Zaczęłam pisać i czytać swoje wierszyki, takie dla emerytów, o emerytach i ważnych dla nich sytuacjach. Zaczęło się od tego, że trzeba było podziękować np. organizatorom wycieczki, więc robiłam to wierszem. Szło mi to dość zgrabnie. Wszystkim koleżankom się podobało, więc nabrałam animuszu, wręcz dostałam powera do tego pisania. Z kolei niektóre koleżanki mówią, że już dawno sypałam wierszykami przy różnych okazjach, ale ja już tego nie bardzo pamiętam.

— Pani wiersze są wesołe, wręcz frywolne, najczęściej traktują o relacjach damsko-męskich. Taka tematyka najbardziej panią inspiruje?

— Problemów mamy dosyć na co dzień, więc piszę lekko, frywolnie. To jest celowe i świadome działanie, bo „żarty dają uśmiech szczery, by nie zgnuśnieć, do cholery". Dlatego chcę bawić ludzi, żartować, dowcipkować, a nie jeszcze ich przygnębiać smutnymi wierszami. A z czego możemy się śmiać i żartować, jeśli nie z tych spraw damsko-męskich? Jak zaczniemy żartować z polityki, to tylko narobimy sobie wrogów, będą kłótnie i waśnie, czy jak zaczniemy mówić za dużo kawałów o księżach, to też nie fair i nie wypada. Natomiast o relacjach damsko-męskich można mówić i mówić, bo każdego pobudza to do śmiechu. Celowo i z całą świadomością takimi wierszami bawię towarzystwo w różnych okolicznościach, a szczególnie czuję potrzebę bawienia nimi seniorów.

— Jednak zdarza się pani pisać wiersze o innej, często poważnej tematyce.

— Nie piszę tylko frywolnych wierszyków, ale staram się pisać mądrzejsze, na bardziej poważne tematy. Zresztą i te frywolne też wcale nie są głupie, bo swoją mądrość mają. Z frywolnością nie ma nic wspólnego mój wiersz „Nasza władza urzędowa". Ostatni mój wiersz, który był czystymi emocjami przelanymi na papier, powstał pod wpływem ważnej chwili i wielkiego sukcesu naszego społeczeństwa obywatelskiego. Mam na myśli frekwencję w wyborach parlamentarnych, która była tak cudowna, że aż serce się radowało, a moje emocje tak kipiące, że musiałam je przelać na papier. To było tak ważne wydarzenie, które pewnie już za mojego życia się nie wydarzy i musiałam o tym napisać.

— Czy pisanie przychodzi pani łatwo, czy czasami wiersz rodzi się w bólach?

— Jak jest wena, temat i potrzeba, to coś tam zawsze się ułoży. Będzie to mniej lub bardziej udane, ale jeżeli rzeczywiście chcę i czuję taką potrzebę wewnętrzną, to raczej pisanie idzie mi jak z płatka. Może trochę się chwalę, bo bywa, że ten płatek ma lekkie uszkodzenia, które potem trzeba doszlifować, ale na pewno nie jest tak, że idzie mi jak po grudzie. Gdyby tak było, to bym sobie głowy nie zawracała. Mam dużo czasu i frajdę, że mogę bawić ludzi moimi wierszami. Po prostu piszę z potrzeby serca dla seniorów i na rozmaite okazje senioralne. Natomiast nie mam ciśnienia, aby swoje wiersze wydać w jakimś tomiku.

— Dzięki wierszom trafiła pani na scenę oleckiej Senioriady.

— Pierwszy raz wystąpiłam w 2021 roku, gdzie czytałam mój wiersz pt. „Zasady moralności seniorów na wesoło" i to był taki moment przełomowy. Miałam ogromną tremę przed tym występem, ale wolę czytać sama, bo interpretacja i recytacja wiersza też jest dla mnie ważna. Dostałam aż czterokrotne brawa po ostatnich zwrotkach końcowych. To dodało mi oczywiście pewności siebie i nie ukrywam – również satysfakcję i zadowolenie. Dziękowałam seniorom za uznanie i ciepłe słowa, które dodały mi jeszcze większej chęci do pisania. Uznałam, że skoro wychodzi mi to całkiem gładko, a ludziom się podoba, to dlaczegoż mam nie pisać. Nie robiłabym tego, gdyby pisanie przychodziło mi w pocie czoła. Nie drapałabym się po głowie i nie wymyślała nic na siłę. Przyznam, że tremę przed występem mam straszną, ale staram się ją ukrywać. W tym roku denerwowałam się najbardziej, bo już wiedziałam, jaka to jest odpowiedzialność, ale cóż – trema chyba nieodłącznie towarzyszy każdej osobie występującej na scenie.

Halina Wawrzyn podczas występu na oleckiej Senioriadzie

Fot. Zofia Kardel

— Jak pani ocenia ofertę miasta skierowaną do seniorów? Czy w Olecku emeryci z braku ciekawych propozycji zamykają się w czterech ścianach?

— Na pewno w Olecku senior, który tylko chce, znajdzie dla siebie zajęcie. Osobiście nie chcę zamykać się w swoich czterech ścianach, bo życie byłoby nudne. Całe życie mieszkałam na wsi, więc z przeprowadzki do Olecka jestem bardzo zadowolona, bo w mieście oferta dla seniorów jest bogata, aby wyjść między ludzi, być aktywnym i nie stać się zgnuśniałym seniorem. Widać zrozumienie naszych potrzeb ze strony lokalnych władz, zresztą często w naszych spotkaniach uczestniczy burmistrz lub jego zastępczyni. Piękną sprawą jest np. Uniwersytet Trzeciego Wieku. Ten prawdziwy Uniwersytet Warszawski skończyłam już dawno, ale UTW też mnie kręci, ale przyznam ze skruchą, że oficjalnie nie jestem zapisana, ale chodzę na wykłady, jeśli ich tematyka akurat mnie interesuje. Ważne też są po prostu spotkania, bo po wykładzie często idziemy jakąś grupką do lokalu i jest integracja. Oprócz tego bardzo dobrze na rzecz seniorów działa nasz dom kultury.

— W Olecku są też kluby seniora. Czy działa pani w którymś z nich?

— Do konkretnego działania na razie mi nie śpieszno, ale najczęściej chodzę na spotkania do Klubu Seniora „Wrzos", który przy wsparciu Fundacji Rozwoju Ziemi Oleckiej prowadzi Zosia Urbanowicz. Uczestniczę we wszystkich wycieczkach, wyjazdach, zabawach, ogniskach, bo to mnie najbardziej kręci. Bardzo sobie cenię Klub Senior+ przy ul. Składowej, do którego w przyszłości będę chciała należeć, a także Dzienny Dom Senior+. Jestem też członkiem Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Staram się być osobą aktywną w środowisku seniorskim i korzystać z różnych organizowanych imprez. Jeszcze po prostu czuję się w kwiecie wieku, choć pesel już coraz bardziej daje znać o sobie.

Ja, Obywatel – po wyborach

Polsko, Ojczyzno Ty moja,
Piękna jest decyzja Twoja,
Wszyscy się cieszymy z tego
Społeczeństwa obywatelskiego!

Wrócimy do normalności
W zgodzie i w praworządności.
Z dala od kłamliwej mowy,
Co skłócała nasze głowy.

Taka jest decyzja nasza:
By rzetelna była prasa,
Żeby media wolność miały,
Prawdę, fakty podawały.

Konstytucja to rzecz święta.
Każdy Polak to pamięta.
My szacunek do niej mamy,
Bo Ojczyznę swą kochamy.

Bardzo ważne rządy prawa,
Praworządność to podstawa,
Żeby w Europie być,
Razem w Unii mądrze żyć.

By fundusze nam spływały,
By biznesy wsparcie miały,
Przedsiębiorczy jest nasz lud,
Będzie gospodarczy cud!

Polsko moja, Polsko miła,
Chcę, byś znów bezpiecznym była
Domem dla narodu swego,
Boś Ty w sercu u każdego.

16.10.2023 r.

eprasa.pl 8ea0a017d7

UTW NAD BAŁTYKIEM PO RAZ DRUGI

NIE MA LEPSZEGO LEKU JAK UNIWERSYTET TRZECIEGO WIEKU – TWIERDZILI GERONTOLODZY, TWÓRCY TEGO POŻYTECZNEGO STOWARZYSZENIA OSÓB STARSZYCH, CZYLI SENIORÓW. PREKURSOREM BYŁ FRANCUSKI PROF. PIERRE VELLAS W MEDIOLANIE SPOTKANY, A W POLSCE PROF. HALINA SZWARC-KŁĄB W LISTOPADZIE 1975 R. POWOŁAŁA UTW W WARSZAWIE.

Seniorzy rozwijają twórczość własną, świętują różne uroczystości. Z zaangażowaniem poznają świat podczas wyjazdów krajowych i zagranicznych.

Kętrzyński UTW preferuje jesienne wyjazdy wzmacniające zdrowie w sanatoriach krajowych (nad Bałtykiem, czasem w górach), jak też zagranicznych (Truskawiec w Ukrainie w 2017 r., cudowna Odessa w 2019 r.).

Pierwszy wyjazd sanatoryjny do Łeby w 2014 r. zorganizował Ryszard Szabelski – członek ówczesnego Zarządu Uniwersytetu. W okresie jesiennym plażowania nie ma, ale… spacery brzegiem morza (czasami boso), penetrowanie lasów z grzybami, zwiedzanie niedużego (3 200 mieszkańców liczącego) miasta Łeba z licznymi sklepami i muzeami (Bursztynu, Figur Woskowych, Motyli). Okolice piękne stanowiące krainę wody, wiatru i piasku objęte Słowińskim Parkiem Narodowym; Słowinie – to kuzyni Kaszubów. Część Morza Bałtyckiego, jego piaszczyste wybrzeże, lasy z polami uprawnymi, zachwycające wydmy zawierają liczne rezerwaty przyrody: fauny (świat zwierząt) oraz flory (roślin, na czele z kwiatami).

Gospodarka leśna, Bogu dzięki, w całej Polsce troskliwie dba o zasoby różnych gatunków drzew. Zadziwiają ogromne, prościutkie sosny w pobliżu plaż w towarzystwie licznych okazów, liściastych: brzozy, buki, lipy i klony, jarzębiny, dęby itd. Dziwnie nasiewają się te oryginały tuż przy pniu sosny, niczym niemiły sąsiad z pasożytniczym nastawieniem. W pobliżu wydm dobrze miewa się las olchowy, co to belki odporne na wilgoć stosują w budowlach. Rozsierdzone morze nierzadko miota z głębiny pochodzący piasek, a wiatr podchwytuje go i już osuszony niesie, tworząc wydmy. Te chwalone drzewa zasypuje do połowy, no to umierają, zamieniając się w karcze. Pozostałe zielone czeka podobny los.

Ciekawa historia każdej krainy i, jak to wszędzie, umieszczą swoje bytowanie odważni i pomysłowi ludzie. Przecież pod śniegami Bieguna Północnego mieszkańcy uratowali w początkach XX w. kilku rozbitków wyprawy norweskiego podróżnika. Na wybrzeże Bałtyku już w X wieku przywędrowali amatorzy „smacznego" dorsza. Chatyny sklecili, połowów na otwartym morzu uskuteczniali z nadmiarem; handel jest najstarszym sposobem na bogacenie się, no to sprzedawali zakotwiczone w beczkach dorsze. Morze zawsze gotowe srożyć się bezlitośnie; nie raz osiedla zasypywał piasek, aż w roku 1570 burza huraganowa całkowicie je zniszczyła. Dom Boży z cegieł, czyli kościołek p.w. św. Mikołaja – patrona prezentów, dziewczyn pragnących zamęstwa, rybaków łowiących dorsze też nie ocalał, jeno drobne resztki zachowano.

fot. archiwum prywatne

Seniorzy z zaangażowaniem poznają świat podczas wyjazdów krajowych i zagranicznych

Komtur gdański w 1341 r. (za czasów krzyżackich) założył nowe osiedle; po wystąpieniu Lutra z 95 tezami w 1517 r. dominowała religia ewangelicka. Zagrażające działania morza zmusiło przenieść osiedle na teren bardziej zasłonięty: tak powstała po burzy 1570 r. dzisiejsza Łeba. W 1590 r. rozpoczęto budowę nowego kościoła z wykorzystaniem resztek starego. Dzisiaj to kościół p.w. św. Mikołaja i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Ksiądz Mieczysław Cieślik (z zakonu ojców oblatów) w dniu

19 maja 1946 r. poświęcił kościół rzymskokatolicki; reformacja przestała istnieć. Ciekawa relikwia zachowana w tym kościele z prawieków to srebrna rzeźba dorsza, którą rybacy sprezentowali ojcu św. Janowi Pawłowi II 6 czerwca 1999 r. w Pelplinie. Między nami mówiąc, ten „srebrny dorsz" Janowi Pawłowi II do niczego nie jest potrzebny. Ale z dobroci serca oddali najdroższe trofeum. Miejscowy rzeźbiarz Tomasz Sobisz w 2000 r. wyrzeźbił nowego po kaszubsku zwanego „pomucha", czyli dorsza. Wisi on na dawnym miejscu; trzeba się pokłonić tej rybie mało smakowitej dla nas.

Wycieczkę po mieście ufundowało nasze sanatorium Zdrowotel z ul. Nadmorskiej. Rzeka Łeba wpada do Bałtyku, tuż obok latarnia morska i przystań. Ile tu statków, łodzi, różnych kutrów… Ale pływania nie było.

Tu też ustawiono ogromny krzyż upamiętniający zatonięcie w pobliżu Łeby przed końcem wojny 1945 r. statku Wilhelm-Gustloff z kilkoma tysiącami osób ludności cywilnej.

Każdy pobyt w świecie ubogacamy poznaniem historii regionu dzięki wycieczkom, spotkaniom z miejscowymi działaczami, tańcami i ogniskami ku pokrzepieniu stęsknionych serc.

W pierwszym tygodniu pobytu ruszyliśmy na wycieczkę do pobliskiego pięknego miasta Lębork (Lwa miasto – w herbie lew przy wieży siedzący). Liczące obecnie około 32 000 mieszkańców, a więc liczniejsze od Kętrzyna, zachowało resztki dawnych murów obronnych, obecnie zrekonstruowanych – nie rozpadających się, jak w Kętrzynie. Krzyżacy założyli to miasto w 1351 r., zbudowali zamek, w którym dzisiaj mieści się sąd. Sowieci w styczniu 1945 r. rozwalali wszystko. Została jedna dawna uliczka Staromiejska – piękna, jak z bajek Andersena. Przy Placu Pokoju wszystko powojenne, za wyjątkiem dwóch kolorowych, lśniących kamieniczek sprzed wojny. Miasto z dawnym, starym kościołem pięknym zachowało bramy, mury, zamek, powojenną szkołę pedagogiczną, jednej z uczestniczek naszej wycieczki. Ciekawe, że kat Warszawy likwidujący powstanie 1944, a urodzony w Lęborku chwalił się, mówiąc o swojej Matce – Polce pochodzącej z kaszubskiej szlachty.

Takich rodzin polskich na terenie Pomorza było niemało, o czym planuję kiedyś przeczytać, powiedzieć, napisać. Zrealizowałam prawie ukradkiem samodzielny wyjazd przez Lębork, Malbork do wioski Waplewo Wielkie gm. Sztum i Dworu Polskiej Rodziny Państwa Sierakowskich rozstrzelanych tuż na początku wojny w 1939 r. „Gazeta Olsztyńska" latem 2015 r. doniosła o zlikwidowaniu tam siedziby PGR-u i otwarciu „Muzeum Tradycji Szlacheckiej". Przyjazd mój okazał się przedwczesny, ale zapał narastał. Cudownie obudzona we wtorek 3 października o godz. 5:30 cichutko się ubrałam i z pomocą Bożą (bo taxi, bus) niebawem stanęłam w okazałym Lęborku, skąd pociąg relacji Szczecin – Olsztyn „podrzucił" mnie do Malborka. Mdły zapach działającej cukrowni niebawem pokonał jeden z licznych busów. Biały Pałacyk Państwa Sierakowskich (z dwóch części złożony) witał, park zaniedbany nie poddawał się abnegacji, a Matka Boża na wysokim cokole zachęcała.

Wielkie pragnienia urzeczywistniają się poprzez przeszkody. Kartka przypięta do drzwi informowała o Muzeum P. Sierakowskich w okresie od 3 października do 31 grudnia 2023 r. zamkniętym na remont. Odbywały się tam przed kilkoma dniami Konkursy Chopinowskie, inne też spotkania kulturalne. W tym Waplewie Fryderyk Chopin (1810-1849) koncertował w 1822 r., mając 17 lat. Ubłagany pan pracownik oprowadził nie w porę zjawiającego się gościa po parterowych salonach muzeum. Co za piękno, ile obrazów i portretów, też mebli z epoki! Podobno żyjąca wnuczka zacnej polskiej rodziny, od czasów uchwalenia Konstytucji 3 Maja znanej, aktywnie wspiera Dom Pamięci Dziadków. Wędrujący z psem po zaniedbanym parku pan jegomość rzecze: „Pani chyba z rodziny. Niedaleko kaplica – nekropolia Państwa". Kaplica spora, teraz od 20 laty tam kościół parafialny p.w. św. Maksymiliana Kolbe. Z księdzem nie porozmawiałam (samochód przed bramą jednak stał), ale przez uchylone okienka obejrzałam 6 grobów w dużych, zakurzonych trumnach. Bogu dzięki, że w całości i nierozwalone.

Mają ludzie rozmaite talenty, a mnie się uczepił sentyment dawności. Łaziłam do Serenczan do parafii Komaje, obecnie Białoruś, gdzie rodzice Rutkowscy brali ślub zimą 1930 r., Janowo i Szarkowszczyzna krewnych – drogich cioć, wiele innych zakamarków. W maju 2023 z wycieczką seniorów z Krakowa „skoczyłam" taxi do Niepołomic (40 km) – letniej rezydencji Królowej Bony. Nie tracę nadziei odwiedzin Waplewa (gmina Sztum) po remoncie. Dziękuję Stasi Hajdamowicz – członkini Zarządu UTW w Kętrzynie za sprawną organizację wycieczki. Obfity szwedzki stół trzy razy dziennie przeboleliśmy. Poetka i malarz (dawna nauczycielka) pani Ewa Bucała udostępniła mi pięknego i namalowanego dzięcioła, co to bez przerwy stukał na sosnach. Były też rozłożyste sosny, a na jednej orle gniazdo z grubych badyli; opustoszałe jednak. Region Pomorza piękny, Polska mądrzejąca. Świat z planem budowania pokoju z Bożą pomocą osiągnie upragniony ład.

BRONISŁAWA RUTKOWSKA

eprasa.pl 8ea0a017d7

Krzyżówka klasyczna z hasłem

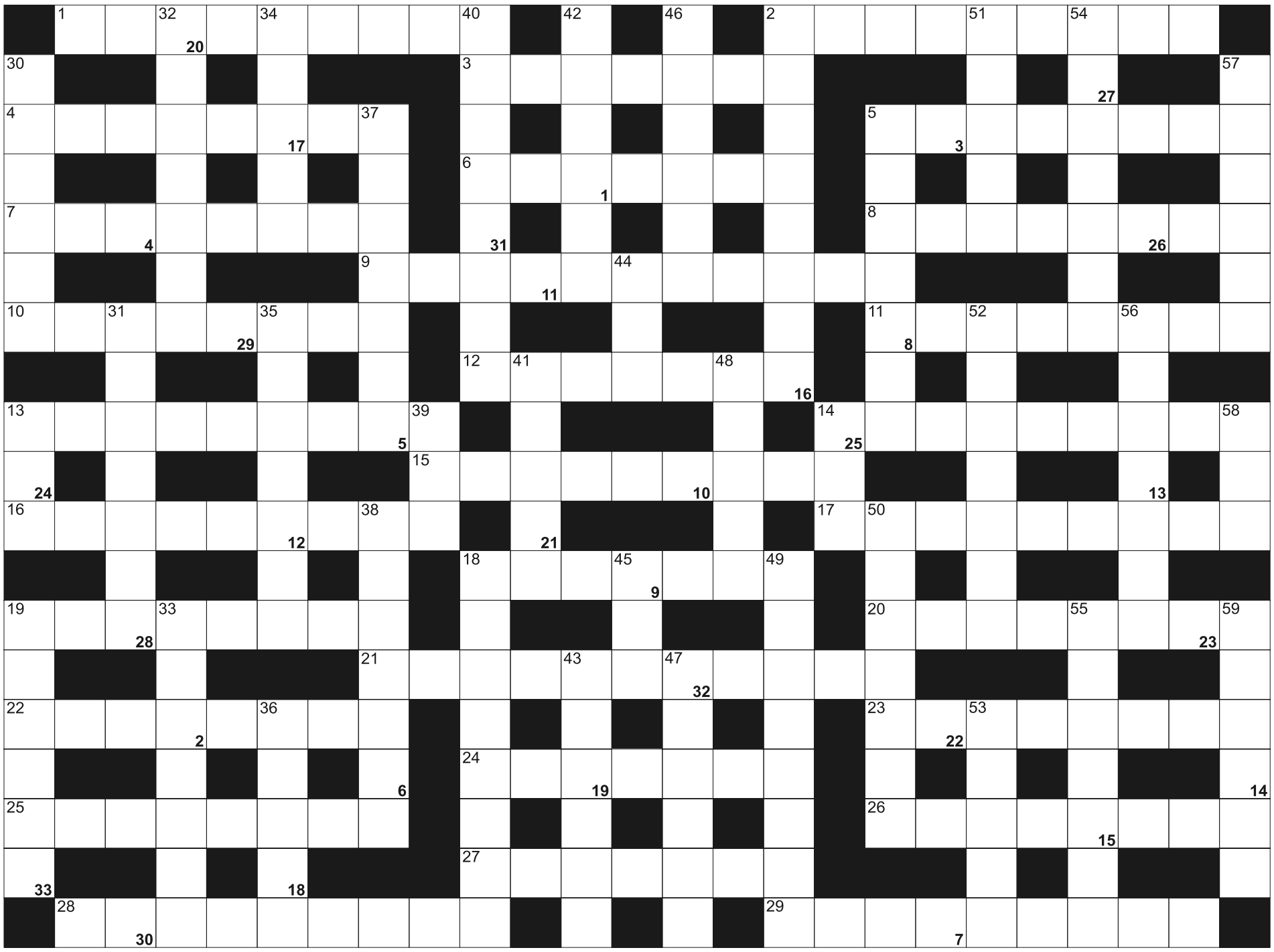

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

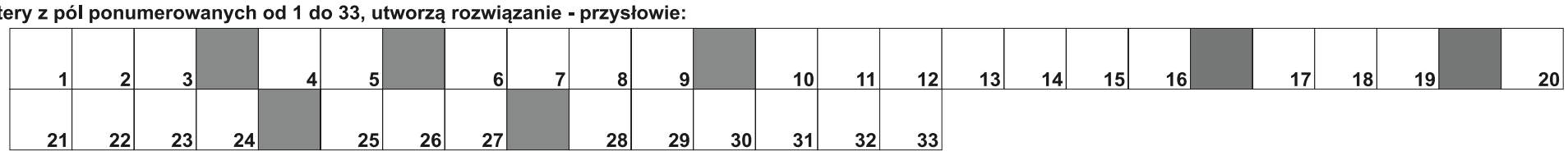

POZIOMO: 1) najmniejszy kontynent; 2) "Kubuś ... i jego pan" Denisa Diderota; 3) państwo w Afryce ze stolicą Gitega; 4) była mężatką; 5) intratna posada nie wymagająca pracy; 6) księżycowa bułeczka; 7) składane w sądzie; 8) płynie w nim ropa lub gaz; 9) stolica Hondurasu; 10) przeciwieństwo zamknięcia; 11) składane solenizantowi; 12) usypiający, np. lek; 13) zbiornik do składowania cieczy; 14) ubiór płetwonurka lub kosmonauty; 15) Sejm i Senat; 16) belgijskie miasto z Domem Rubensa; 17) stawianie stopni; 18) wie wszystko o psach; 19) drugie największe miasto Japonii; 20) pas lądu odcinający zatokę od morza; 21) wznoszenie okrzyków na czyjąś cześć; 22) forma protestu; 23) morska lub uliczna; 24) szkolne półrocze; 25) w nich kwiaty; 26) gruczoł dokrewny; 27) na plecach biathlonisty; 28) Pani należąca do stowarzyszenia, partii; 29) uniformitaryzm.

PIONOWO: 2) skarbowy, podatkowy; 5) gasi pożary; 13) matka Zeusa; 14) 100; 18) japońska marka motocykli; 19) owoce borówki; 30) stolica Saksonii; 31) ukrop z czajnika; 32) trawiasta równina w Australii; 33) część szpitala; 34) przepływa przez Sion; 35) dobra ocena szkolna; 36) flakon na kwiaty; 37) klątwa kościelna, ekskomunika; 38) najdłuższa rzeka Mjanmy; 39) kraj z Pretorią; 40) rdzenny Australijczyk; 41) krwionośne arterie; 42) najwyższa góra Armenii; 43) rosyjskie imię żeńskie; 44) przydomek Dwighta Eisenhowera; 45) ze źrenicą; 46) specjalista od win; 47) chrzan japoński; 48) błękitne nad głowami; 49) zgorzel inaczej; 50) zamek króla Artura; 51) popularny płyn do płukania tkanin; 52) jazda wstecz; 53) płyta do ścierania owoców i warzyw; 54) kolczaste ciasta z rożna; 55) chorobotwórcze bakterie; 56) wysłanie listu, paczki; 57) znana jako Wyspa Cynowa; 58) ulica dla francuza; 59) biblijna góra z Arką Noego.

SUDOKU

5		3	1		6			2
2		1	3			7		
	6	7				3	8	
	3							
				5				
4	9	5		1			2	
8		6		3			9	4
3	5		2	4		6		
7					8	2	5	3

1352

		3		9			8	
	5		1					4
	4			2	7			
7						2		9
			2				3	
	3	6				7		8
5	1	2					7	
		9			2	3		
		8		6		4		

1353

		8			3	5	7	
	7							2
1	9	5	8		2		4	
	3				4			
			3				2	
				8	5			1
	2		5	4		1		
7		6	9					4
		4		1		9		8

1354

eprasa.pl 8ea0a017d7

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Fot. wikipedia

PÓŁPASIEC? TO SIĘ SZCZEPI!

DO NIEDAWNA ZAREJESTROWANA, A W POLSCE NIEDOSTĘPNA — BYŁA JEDYNIE ŻYWA SZCZEPIONKA PRZECIW PÓŁPAŚCOWI, ZAWIERAJĄCA OSŁABIONEGO WIRUSA. – NIE NADAWAŁA SIĘ DO SZCZEPIENIA OSÓB Z OSŁABIONĄ ODPORNOŚCIĄ — WYJAŚNIA DR HAB. ERNEST KUCHAR.

Możemy próbować chronić się przed grypą, COVID-19, czy innymi infekcjami wywołanymi przez wirusy dróg oddechowych, zostając w domu w sezonie infekcyjnym, czy zakładając maseczkę. Nie sposób jednak chronić się przed wirusem VZV (Varicella Zoster Virus), który już znajduje się w naszym organizmie, a może uaktywnić się w momencie osłabienia naszej odporności — mówi dr Ernest Kuchar.

Tak właśnie jest w przypadku półpaśca. — U osoby, która styka się z wirusem pierwszy raz, wywoła on ospę wietrzną. Po wyzdrowieniu nie pozbywamy się jednak wirusa z naszego organizmu, pozostaje on uśpiony w układzie nerwowym, w nerwach czuciowych, w zwojach nerwowych przykręgosłupowych. Przez wiele lat nie daje żadnych objawów. Gdy jednak nasza odporność spada, wirus może się aktywować — przypomina dr n. med. Grażyna Cholewińska, ordynator w Wojewódzkim Szpitalu Zakaźnym w Warszawie, konsultant wojewódzki w dziedzinie chorób zakaźnych dla województwa mazowieckiego. Czynnikami wywołującymi reaktywację może być osłabienie odporności związane np. z chorobą onkologiczną, hematoonkologiczną, stosowanym leczeniem, ale także ze stresem, silnymi emocjami, przepracowaniem czy niedosypianiem. Ryzyko reaktywacji wirusa rośnie też wraz z wiekiem.

Pierwszym sygnałem reaktywacji wirusa są takie objawy jak złe samopoczucie, bóle mięśni, stan podgorączkowy. Po kilku dniach pojawia się mrowienie, swędzenie, drętwienie skóry, a po kolejnych 2-3 dniach pęcherzyki wypełnione płynem surowiczym. Charakterystyczne jest to, że występują one na obszarach skóry unerwionych przez jeden korzeń rdzeniowy. Zmiany zwykle występują po jednej stronie i nie przekraczają linii środkowej ciała, a najczęstszą lokalizacją półpaśca są nerwy międzyżebrowe (stąd nazwa choroby „półpasiec”).

— W okresie wykwitu pęcherzyków pacjent jest bardzo zakaźny. Osoby, które nigdy nie chorowały na ospę wietrzną (np. małe dzieci), mogą na nią zachorować. Po kilku dniach u chorego na półpasiec pęcherzyki przysychają, tworzą się strupki. Czasem pozostają po nich blizny, może się też wdać zakażenie bakteryjne — tłumaczy dr Cholewińska.

Półpasiec jest szczególnym wirusem. U osoby, która styka się z nim po raz pierwszy, wywoła ospę wietrzną. Po wyzdrowieniu nie pozbywamy się jednak tego wirusa z organizmu. Pozostaje uśpiony w naszym układzie nerwowym, w nerwach czuciowych , w zwojach nerwowych przykręgosłupowych. Przez wiele lat nie daje żadnych objawów. Gdy jednak nasza odporność spada, wirus może się aktywować. A wówczas efektem jest zakaźna choroba o nieprzewidywalnym przebiegu, grożąca poważnymi powikłaniami. Na szczęście, mamy już w aptekach szczepionkę przeciw półpaścowi, o czym warto informować.

Największym problemem jest jednak długotrwały ból neuropatyczny. — W wielu przypadkach jest on bardzo silny, konieczne jest podawanie leków przeciwbólowych, analgetycznych o działaniu znieczulającym, o lekkim działaniu narkotycznym, oddziałujących na ośrodek bólu w mózgu. Czasem konieczne jest leczenie w poradni leczenia bólu. Taki ból może trwać tygodnie, miesiące, a u niektórych nawet lata. Powoduje ogromny dyskomfort pacjentów, wielu z nich nie może normalnie funkcjonować, spać, pojawia się bezsenność, depresja — zaznacza dr Cholewińska.

Jest szczepionka!

Od tego roku jest dostępna w Polsce szczepionka inaktywowana, przygotowana techniką rekombinacji. Dla zapewnienia odporności konieczne jest podanie dwóch dawek w odstępie 2 miesięcy (w niektórych przypadkach, np. gdy pacjent jest przygotowywany do chemioterapii, odstęp między szczepieniami może być skrócony do miesiąca). — Szczepionka jest przeznaczona dla wszystkich osób zdrowych, powyżej 50. roku życia oraz dla pacjentów powyżej 18. roku życia obciążonych chorobą, która obniża odporność. To np. osoby z chorobami onkologicznymi, hematoonkologicznymi, po przeszczepach szpiku lub narządów, przyjmujące przewlekle leczenie immunosupresyjne, z reumatoidalnym zapaleniem stawów, HIV, ale też pacjenci z cukrzycą, otyłością, którzy ciężej przechodzą półpaśca, a także np. osoby z depresją, która również jest stanem obniżonej odporności — zaznacza dr Grażyna Cholewińska.

Nie ma górnej granicy wieku, do której warto się szczepić. Również osoby, które już chorowały na półpasiec, powinny przyjąć preparat. — Generalnie jest to choroba, na którą chorujemy raz w życiu, zdarzają się jednak przypadki kolejnych zachorowań, szczególnie wśród osób z grup ryzyka. 8-10 proc. pacjentów z grupy ryzyka ma tendencje do nawrotu, czyli mogą zachorować powtórnie — podkreśla dr Cholewińska.

Prof. Kuchar przekonuje, żeby nie zwlekać ze szczepieniem przeciw półpaścowi do skończenia 60., 70. czy 80. roku życia.

Zaszczepić powinna się praktycznie każda osoba, która w przeszłości chorowała na ospę wietrzną. — Niektórzy przechodzili tę chorobę łagodnie, inni tego nawet nie pamiętają, jednak z badań wynika, że 99 proc. populacji przed 45-50. rokiem życia chorowało na ospę wietrzną. Powinni się zaszczepić — zaznacza dr Grażyna Cholewińska.

Korzystałam z materiałów Stowarzyszenia Dziennikarze dla Zdrowia.

REKLAMA

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED
33723otbr-a -P

Dr n. med.
JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)
33723otbr-b-P

Portret powstał być może za życia Kopernika, niektórzy badacze wręcz podają, że namalowany został jeszcze w 1510 roku, niektórzy zaś z kolei datują obraz na lata 1580-1585, a więc wiele lat po śmierci Kopernika. Obraz przedstawia popiersie astronoma na ciemnym jednolitym tle, ubranego w strój kanoniczy – ciemną szatę, na którą włożona jest druga, bez rękawów, w kolorze czerwonym, podbitą futrem.

W swojej kolekcji posiadam, łącznie z Polską, walory z 21 krajów. Niektóre państwa stosowały wierne kopie, niekiedy plastycy wzorowali się na tym portrecie, stosowano też często odbicia lustrzane.

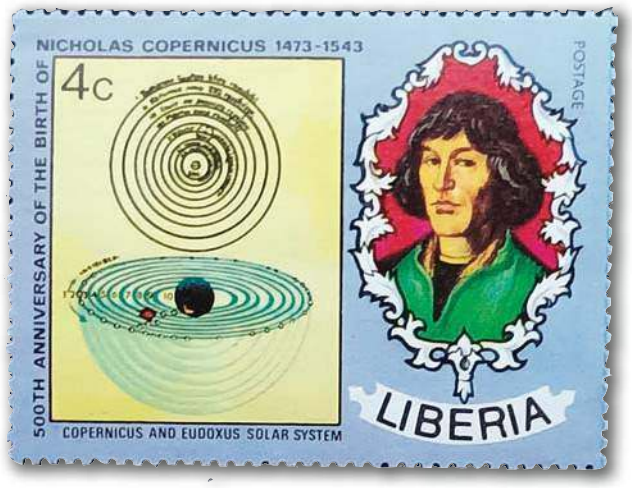

1. I tak Brazylia wydała oryginalny blok o nominale 1 reala. Portret Kopernika znajduje się na tle Słońca, całość obramowana jest symbolicznym obiegiem Ziemi. Uwagę zwraca mocna kolorystyka.

2. Na znaczku z Czadu, państwa leżącego w środkowej Afryce, zmieniono Kopernikowi oryginalny czerwony kolor szaty na brązowy. Obcięto też Kopernikowi włosy z lewej strony – ale jest to na pewno wykorzystany portret toruński.

3. Francja zamieściła portret Kopernika, stylizowany na portrecie toruńskim, na tle panoramy nieba; niżej widać panoramę Torunia – ładnie z ich strony – zaprezentowany zostanie, więc w pełniejszej wersji, w specjalnym wydaniu łącznie z paryskim stemplem Pierwszego Dnia Obiegu z 12 października 1974 roku (wizerunek na stemplu też jest ciekawy – włosy, pełna ondulacja, aż Kopernik się uśmiechnął!). Z lewej strony znaczka oryginalny rysunek symbol układu heliocentrycznego.

eprasa.pl 8ea0a017d7

OD KOPERNIKUSZA DO KOPERONICA

NAJBARDZIEJ ZNANY WIZERUNEK KOPERNIKA MA JUŻ OKOŁO 500 LAT. TO PORTRET TORUŃSKI. NIE WIEMY, KTO GO STWORZYŁ ANI KIEDY TO DOKŁADNIE BYŁO. NIEKTÓRZY BADACZE UWAŻAJĄ, ŻE NAMALOWANY ZOSTAŁ JESZCZE W 1510 ROKU, JESZCZE ZA ŻYCIA ASTRONOMA. PORTRET TEN NAJCZĘŚCIEJ BYŁ TEŻ WYKORZYSTYWANY NA CAŁYM ŚWIECIE PRZY PROJEKTOWANIU ZNACZKÓW Z JEGO WIZERUNKIEM.

4. Na znaczku Haiti, poza napisami, jest tylko portret Kopernika.

5. Ciekawą, stylizowaną wersję portretu przedstawiono na znaczku Kamerunu. Tu także w ciekawy sposób przedstawiono układ heliocentryczny.

6. Bardzo ładnie wyszedł znaczek Kolumbii, dość wiernie zachowano oryginalny portret, co podkreśla dodatkowo białe tło, bez żadnych obramowań – bardzo rzadko stosowana technika.

7. Na znaczku Kuby, jednym z 4 walorów związanych z Kopernikiem, na znaczku za 13 centavos, obok portretu toruńskiego znajduje się sonda księżycowa lądująca na Księżycu.

8. Liberia wydała w 1973 r. 6-znaczkową serię znaczków poświęconych Kopernikowi. Aż na 3 znaczkach z tej serii wykorzystano portret toruński – na każdym lekko modyfikując twarz astronoma oraz kolor okrycia. Zestaw pełen inwencji twórczej projektanta znaczków. Zwracam uwagę na mocno odmłodzoną twarz Kopernika na znaczku o nominale 10 centów.

9. Malediwy, państwo wyspiarskie położone na Oceanie Indyjskim, wydały 8-znaczkową serię znaczków i jeden blok. Na prezentowanych 5 znaczkach przedstawiono w otoczkach z prawej strony wizerunek Kopernika, na różnorodnych kolorach w tle, wykorzystując portret toruński. W dwóch przypadkach, na znaczkach o nominałach 1 i 2 l, można mieć pewne wątpliwości, czy to akurat ten wizerunek, biorąc jednak pod uwagę, że zastosowano w tych przypadkach lustrzane odbicie, potwierdzić należy ów fakt.

10. Mongolia w 1973 r. wydała serię trzech znaczków z Kopernikiem. Na znaczku o nominale 1 tugrik znalazła się dość wierna kopia Portretu toruńskiego.

11. Rumunia wyemitowała bardzo ciekawy znaczek z Kopernikiem – z przywieszką, na której jest herb i ratusz w Poznaniu. Wywieszka ta propagowała Światową Wystawę Filatelistyczną POLSKA'73.

12. Rwanda, państwo leżące w środkowo-wschodniej Afryce, wydała w 1973 r. serię 6 znaczków i blok, na których umieszczono Toruński portret Kopernika.

13. Wenezuela na znaczku o nominale 10 c umieściła portret stylizowany wg Portretu toruńskiego.

Węgry wydały w 1973 r. znaczek z przywieszką. Portret Kopernika jest stylizowany na Portrecie toruńskim. Na przywieszce umieszczony jest widok średniowiecznego Torunia i układ heliocentryczny. Ciekawe jest brzmienie nazwiska „Kopernik" po węgiersku – Kopernikusz. Dziwić może pisownia planety Mars, gdyż, jak wiemy, po węgiersku „s" czyta się jak „sz" (i odwrotnie), co widać po „Szaturnusz" i „Venusz". Czyżby był to błąd w pisowni Marsa?

14. Demokratyczna Republika Wietnamu (pot. Wietnam Północny) wydała w 1973 r. serię znaczków z Kopernikiem. Na znaczku o nominale 30 xu zamieszczone jest lustrzane odbicie Portretu toruńskiego.

KAZIMIERZ WOSIEK

To kolejny tekst z serii „Kazimierz Wosiek na tropie wizerunku Mikołaja Kopernika", w którym pokazujemy filatelistyczne oblicza naszego astronoma.

eprasa.pl 8ea0a017d7

8 LISTOPADA

Koncert The King Of Swing - Woytek Mrozek & The 1th New York Orchestra

Olsztyn
Legendy Swinga: Glenn Miller, Benny Godmann, Andrew`s Sisters
Godz. 16.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

9 LISTOPADA

Wyrzeźbiona historia. Losy Balbiny Świtycz-Widackiej

Fot. materiały organizatora

Olsztyn
Rzeźbiła Piłsudskiego i jego żonę Aleksandrę. Co stało się z tymi rzeźbami? Jak odzyskanie niepodległości zmieniło życie Balbiny Świtycz-Widackiej? O nieznanych epizodach z życia rzeźbiarki opowie olsztyńska dziennikarka Beata Brokowska podczas spotkania w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej. Artystka 20 ostatnich lat swojego życia spędziła w Olsztynie.
9 listopada, godz. 17, WBP przy ul.1 Maja 5 w Olsztynie. Wstęp wolny.

9 LISTOPADA

Wspominkowe Zaduszki literacko-dziennikarskie

Olsztyn
Związek Literatów Polskich, Stowarzyszenie Dziennikarzy RP, Stowarzyszenie „Srebrne Marzenia" zapraszają na wspominkowe Zaduszki literacko-dziennikarskie z wiodącą rolą wokalno-instrumentalną barda Vita Castillo.
Godz. 17.00, U Artystów, ul. Kołłątaja 20.

9 LISTOPADA

Mrągowskie pogaduszki. Co w artystycznej duszy gra?

Mrągowo
O swoich pasjach: muzycznych niwach, magicznych sferach zapachu, rzemieślniczym rękodziele oraz jodze i streachingu, czyli o ruchu, który jest życiem i o życiu, które jest ruchem ciała i poruszeniem duszy... opowie mrągowianka Iwona Stepnowska
Godz. 17.00, Ratusz Staromiejski w Mrągowie, I piętro (Sala Ślubów).

9 LISTOPADA

Czytowisko: Jak to jest z tą kasą vol. 1

Olsztyn
MOK zaprasza dzieci w wieku 5-7 lat na spotkanie z książką i oryginalne warsztaty ilustratorskie.
Podczas wydarzenia dzieci wysłuchają fragmentów książki Renaty Piątkowskiej „Dziadek na huśtawce". A po Czytowisku porozmawiamy o tym, czy warto odkładać pieniądze, czy jednak lepiej liczyć na rodziców. Czy dzięki oszczędzaniu można zrealizować swoje plany, czy pieniądze są spełnieniem marzeń, czy mogą pomóc te marzenia spełnić? Po rozmowie uczestnicy będą tworzyli własne ilustracje do wysłuchanej książki, które następnie zostaną pokazane na internetowej stronie Miejskiego Ośrodka Kultury w Olsztynie oraz portalach społecznościowych.
Godz, 17.30, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3.

9 LISTOPADA

Wykłady o sztuce współczesnej w BWA

Olsztyn
Koncepcje artystyczne wobec nowych teorii czasu i przestrzeni.
Artyści na początku XX wieku czerpiąc z osiągnięć twórców XIX, rozszerzali obszar wolności artystycznej. Podważali temat, sposób malowania i sposób widzenia. Autonomia sztuki stała się faktem dokonanym. Dynamiczne odkrycia początku dwudziestego wieku, szczególnie w obszarze nauk ścisłych stworzyły nowe koncepcje przestrzeni i czasu. Czy ujawniły się one również w działalności artystycznej? Czy rozbudzenie poczucia absurdu w sztuce było następstwem naukowego relatywizmu? Wykład jest próbą odpowiedzi na te pytania. Poprowadzi go dr Ewa Gładkowska.
Godz. 17.30, BWA Galeria Sztuki, Al. Piłsudskiego 38.

9 LISTOPADA

Spotkanie autorskie z Piotrem Olszakiem. Promocja książki „Wzornik Mazurski"

Szczytno
„Wzornik Mazurski" to książka, która jest owocem 30 lat fotografowania, rysowania, inwentaryzowania oraz projektowania domów mazurskich przez autora. To także wynik zachwytu nad pięknem tradycyjnego budownictwa Mazur.
Godz. 18.00, Muzeum Mazurskie, ul. Sienkiewicza 1.

9 LISTOPADA

CEiIK Koncertowo: Vito Bambino - Pracownia

Olsztyn
Vito Bambino wyruszy w klubową trasę koncertową, która obejmie 17 polskich miast, by promować najnowszy studyjny album. Jesienią utworów z ukazującej się w kwietniu płyty Pracownia będzie można posłuchać na żywo m.in. w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Gdańsku, Olsztynie, Rzeszowie, Katowicach, Zielonej Górze i we Wrocławiu.
Godz. 20.00, Aula im. A. Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

10 LISTOPADA

Akademicka Doba Sportu

Olsztyn
Program:
15:30-18:00 - Pokazowy trening siatkarzy Indykpolu AZS Olsztyn
18:00-20:00 - Otwarty trening siatkarski pod okiem: Javiera Webera (argentyński szkoleniowiec Indykpolu AZS Olsztyn, czterokrotny uczestnik Igrzysk Olimpijskich), Marcina Mierzejewskiego (asystent trenera Indykpolu AZS Olsztyn, wychowanek AZS Olsztyn, a także srebrny medalista Letniej Uniwersjady 2023) i Nicolasa Szerszenia (kapitan Indykpolu AZS Olsztyn, jeden z najbardziej doświadczonych zawodników akademików z Kortowa).
20:00-23:00 - Otwarty turniej futsalu
23:00-8:00 - Nocny turniej koszykówki
Godz. 15.30, Hala UWM, ul. Prawocheńskiego 4.

10 LISTOPADA

„Kiedy przechodzili"

Olsztyn
Premiera. Pierwszy w tym sezonie spektakl dyplomowy słuchaczy Studium Aktorskiego im. Aleksandra Sewruka działającego przy Teatrze Jaracza w Olsztynie. „Kiedy przechodzili" według opowiadania brytyjsko-meksykańskiej pisarki i malarki-surrealistki Leonory Carrington.
Godz. 18.00, Teatr im. Stefana Jaracza (Scena u Sewruka), ul. 1 Maja 4.

10 LISTOPADA

Koncert pieśni narodowych i patriotycznych

Lidzbark Warmiński
Wystąpi Akademia Wokalna MAGNOLIE działająca przy Klubie 9. Pułku Rozpoznawczego oraz uczniowie klasy fortepianu Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Lidzbarku Warmińskim. Wysłuchamy wiązanki polskich najpiękniejszych pieśni wojskowych, które towarzyszyły nie tylko frontowym zmaganiom, ale także były śpiewane w domach, podczas spotkań rodzinnych i towarzyskich, jako wyraz patriotyzmu i miłości ojczyzny.
Godz. 18.00, Oranżeria Kultury, ul. Krasickiego 2.

10 LISTOPADA

Koncert dla Niepodległej – „Płyń Wisełko"

Olsztyn
Wystąpią: Bartosz Smorągiewicz – aranżacje, duduk, saksofony; Izabela Buchowska – wiolonczela; Paweł Stankiewicz – gitary, ukulele, mandolina; Aurelia Luśnia, Piotr Kosewski – śpiew; Orkiestra Kameralna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej; Janusz Ciepliński – prowadzenie koncertu.
Program: O mój rozmarynie; Pąki białych róż; Hej, hej ułani; Kalina malina; Prząśniczka; Płyń Wisełko; To ostatnia niedziela; Marsz lwowskich dzieci; Szara Piechota; Przybyli ułani pod okienko; Marsz Pierwszej Brygady; Hymn Strzelecki; Uwertura.
Godz. 19, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

10 LISTOPADA

Koncert Skubasa

Olsztyn
Artysta, który stworzył jedną z piękniejszych polskich piosenek miłosnych o braku miłości jesienią 2023 powróci z nowym albumem i trasą koncertową. W swojej twórczości podróżuje w głąb ludzkich doświadczeń. Jego teksty są pełne emocji. Bez zbędnych upiększeń dotyka tematów, w których każdy słuchacz może odnaleźć cząstkę siebie. Wszystko to w akompaniamencie czasem czułych i delikatnych, czasem mrocznych, brudnych, niemal grunge'owych kompozycji. Kiedyś znany głównie na scenie klubowej, szerszej publiczności dał się poznać dzięki wydanemu w 2012 roku autorskiemu albumowi „Wilczełyko".
Godz. 20.00, Aula Widowiskowo-Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16
HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

PATI i klątwa Posejdona / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:00, 13:00, 15:15, 17:30; KAJTEK CZARODZIEJ / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:15, 14:20, 16:45, 18:30; PIĘĆ KOSZMARNYCH NOCY / napisy: 13:00, 15:30, 18:00, 19:45, 20:30; SLOTHERHOUSE: Leniwa śmierć / napisy: 21:10; MIAŁO CIĘ NIE BYĆ: 14:15, 18:45; CHŁOPI: 14:40, 17:15, 20:00; CZAS KRWAWEGO KSIĘŻYCA / napisy: 19:15; PSI PATROL: Wielki film / familijny / b.o. / dubbing: 12:00, 14:10, 16:20; TEŚCIOWIE 2: 16:30, 21:00; KAJTEK CZARODZIEJ / familijny / od 7 lat / dubbing: 9:00

eprasa.pl 8ea0a017d7

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

FIRMA sprzeda lokale użytkowe. Od 45m2 do 360 m2. Duży parking. Centrum. Olsztyn. Tel. 601-538-010

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

PRACA

dam pracę

DO dociepleń budynków jednorodzinnych, 793-164-163

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

W gospodarstwie rolnym 695-522-200

W gospodarstwie rolnym, wysokie wynagrodzenie, 695-616-300

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

RÓŻNE

sprzedam

FILTR do wody wodorowej, 606-543-992

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

nie musisz *wychodzić* z domu...

mp-xxpo-NM-M

Drogiej Koleżance

Agnieszce Pieklik

oraz **Jej Bliskim**

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Syna

składają Dyrekcja oraz Współpracownicy z Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie

208223opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Joanny Śmiechowskiej

wieloletniej, wspaniałej Nauczycielki Historii i Wychowawczyni wielu pokoleń uczniów.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Łącząc się

z Rodziną i Kadrą Pedagogiczną Szkoły

w żalu i smutku

składamy wyrazy współczucia w tej bolesnej chwili.

Rada Rodziców

przy Szkole Podstawowej nr 29 w Olsztynie

207623opb1-a-M

380-31419opb1-b-M

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 listopada 2023 r. zmarła w wieku 91 lat Nasza Kochana Żona, Siostra, Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p. **Maria Danuta Stankiewicz**

Pożegnanie Zmarłej odbędzie się 8 listopada 2023 r. (środa) od godz. 10.30 do godz. 11.00 w kaplicy przy ul. Mariańskiej. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 9 listopada 2023 r. (czwartek) o godz. 13.00 Mszą Świętą Pogrzebową w Parafii Świętego Jakuba przy ul. Staszica (katedra). Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku rodzina

207823opb1-a-M

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że 4 listopada 2023 r. zmarł nasz Kochany Tata i Dziadek

ś. † p.

Krzysztof Borkowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 9 listopada 2023 r. o godz. 9.45 modlitwą różańcową w kaplicy przy ul. Mariańskiej, po czym o godz. 10.15 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą do kościoła pw. św. Józefa. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

207223opb1-a-M

Pogrążeni w rozpaczy zawiadamiamy, że 4 listopada 2023 r. zmarł, przeżywszy 59 lat

ś. † p.

Zbigniew Nawój

Kochany Mąż, Tata, Syn, Brat i Zięć. Wspaniały człowiek, zawsze wrażliwy na ludzkie krzywdy i gotowy nieść pomoc. Empatyczny, z wyjątkowym poczuciem humoru. Całym swoim życiem zasłużył na szacunek wszystkich, którzy Go znali. Pozostanie w naszej pamięci jako wzór do naśladowania.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 10 listopada 2023 r. (piątek) o godz. 10.00 Mszą św. żałobną w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążeni w żałobie żona, synowie i rodzina

208123opb1-a-M

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teścia

Panu

Marcinowi Palińskiemu

Staroście Nidzickiemu

składa
Jan Harhaj,
Przewodniczący Konwentu Powiatów Województwa Warmińsko-Mazurskiego,
Starosta Lidzbarski

13023lwzb-a-M

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

www.zuparkadia.olsztyn.pl

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

103923opb1-c-P

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-d-M

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-i-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 8ea0a017d7

STOMIL KONTRA REZERWY LECHA

PIŁKA NOŻNA\\\ W tym tygodniu drugoligowy Stomil rozegra dwa mecze. Dzisiaj o godz. 13 we Wronkach olsztynianie odrobią zaległości w konfrontacji z rezerwami Lecha Poznań, natomiast w niedzielę także na wyjeździe zmierzą się z Radunią Stężyca.

Olsztynianie w ostatnim meczu przed własną publicznością pokonali 2:1 Skrę Częstochowa. Zwycięstwo okazało się bardzo ważne dla układu tabeli, bo podopieczni Janusza Bucholca wydostali się z strefy spadkowej, w której znaleźli się na krótko po piątkowych wynikach 16. kolejki.

Gra olsztyńskiego zespołu nadal pozostawia wiele do życzenia, ale najważniejsze było wywalczenie kompletu punktów. Poza tym stomilowcy, ku zdziwieniu kibiców, potrafili bardzo szybko podnieść się po stracie bramki na 1:1. Bohaterem meczu był Filip Wójcik, który najpierw trafił z rzutu wolnego, po czym przy drugim golu popisał się świetnym dośrodkowaniem w pole karne. Bramkę na wagę kompletu punktów strzelił Piotr Kurbiel.

- Wiedzieliśmy, że jesteśmy w strefie spadkowej i że potrzebujemy tych punktów, dlatego bardzo się cieszymy ze zwycięstwa - powiedział autor zwycięskiego gola.

- SKRA BYŁA NAPRAWDĘ GROŹNYM PRZECIWNIKIEM, ALE TEŻ W PIERWSZEJ POŁOWIE BARDZO DOBRZE SIĘ BRONILIŚMY I SZUKALIŚMY SWOICH SZANS. GDYBYŚMY BYLI SKUTECZNIEJSI, WTEDY PO PRZERWIE BYŁBY WIĘKSZY SPOKÓJ. NA PEWNO CIESZY FAKT, ŻE NAWET JAK MAMY NÓŻ NA GARDLE, TO WIDAĆ, ŻE CHCEMY WYRWAĆ ZWYCIĘSTWO I WYGRAĆ. WIDZIMY, JAK WYGLĄDA TABELA, WIĘC TERAZ CHCEMY SIĘ PIĄĆ W GÓRĘ I WALCZYĆ O NAJWYŻSZE CELE - ZAKOŃCZYŁ PIOTR KURBIEL.

Dzisiejszy mecz z rezerwami Lecha planowo miał zostać rozegrany w połowie października, ale został odwołany z powodu powołań zawodników z Poznania do młodzieżowych reprezentacji Polski.

Tym razem Janusz Bucholc nie będzie mógł skorzystać z usług Filipa Laskowskiego, który pauzuje za nadmiar żółtych kartek. Pomocnik Stomilu będzie miał chwilę wolnego, żeby udać się do... dentysty, bo w ostatnim meczu piłkarz uszkodził zęby, gdy twarzą zablokował strzał rywali. Początkowo arbiter podyktował nawet rzut karny dla Skry, ale jak piłkarz Stomilu pokazał mu, co w tej sytuacji stracił, wtedy arbiter cofnął swoją decyzję. Do gry powraca natomiast Hubert Krawczun, cały czas zdyskwalifikowany jest Lukas Kubań, a z powodu urazu cierpi Łukasz Szramkowski.

Początek meczu o godzinie 13. **EM, DT**

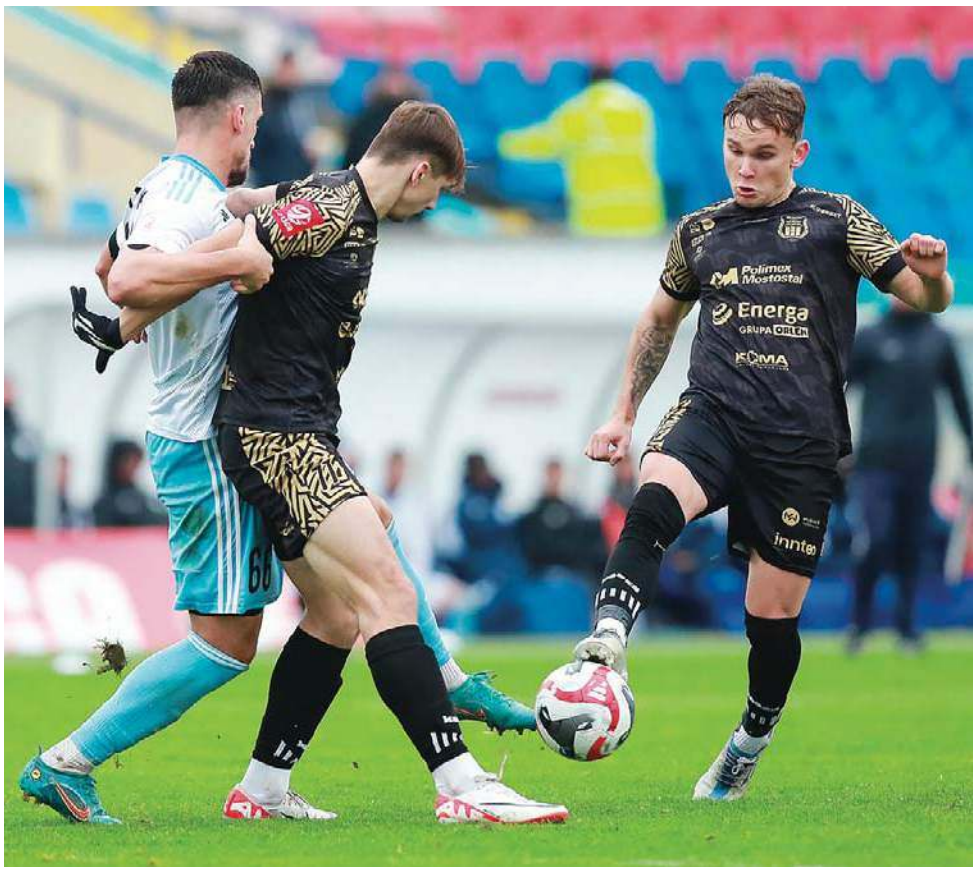
Fot. Emil Marecki

Po ograniu Skry stomilowcy awansowali na 12. miejsce w tabeli II ligi

PO 16 KOLEJKACH

1. Kotwica	30	33:22
2. Pogoń	29	27:17
3. Kalisz	28	20:11
4. Radunia	28	22:15
5. ŁKS II	25	25:21
6. Chojniczanka	23	22:19
7. Skra	23	18:15
8. Olimpia E.	**23**	**19:17**
9. Hutnik	21	23:24
10. Stal	21	17:18
11. Wisła	20	24:25
12. Stomil*	**20**	**17:22**
13. Zagłębie II	19	22:24
14. Jastrzębie	18	17:21
15. Polonia	17	16:22
16. Olimpia G.	16	20:27
17. Lech II*	16	18:29
18. Sandecja	13	13:24

* mecz mniej

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

LUBAWIANIE POWRÓCILI NA LIGOWY SZCZYT

FUTSAL\\\ W Lubawie w 9. kolejce Ekstraklasy Constract, aktualny mistrz Polski, wysoko ograł Red Dragons Pniewy i awansował na pierwsze miejsce w tabeli.

• Constract Lubawa - Red Dragons Pniewy 10:1 (5:1)
Bramki dla Constractu: Mateusz Mrowiec 4, 20, Adriano Lemos 6, Jakub Raszkowski 15, 25, 39, Martin Doša 19, Pedro Silva 31, 33, Tomasz Kriezel 34

Po powrocie z Chorwacji, gdzie Constract przeszedł zwycięsko kolejną rundę eliminacji Ligi Mistrzów, lubawianie niespodziewanie stracili punkty, na wyjeździe remisując 5:5 z beniaminkiem z Kamienicy Królewskiej.

- Oszczędzaliśmy kilku zawodników, ale poza tym był to chyba typowy syndrom polskiego klubu po udanym występie w europejskich pucharach - przyznaje ze śmiechem trener Dawid Grubalski. - Poza tym mieliśmy trochę pecha, natomiast rywale „poczuli krew" i mieli sporo szczęścia, bo do remisu doprowadzili praktycznie równo z końcową syreną.

Sądząc jednak po wyniku niedzielnego meczu z Pniewami, był to jedynie mały wypadek przy pracy. Na dodatek w pojedynku na szczycie Piast, dotychczasowy lider, przegrał z Rekordem, w efekcie na pierwsze miejsce awansowali podopieczni Dawida Grubalskiego.

A wracając jeszcze do Ligi Mistrzów, to po raz drugi z rzędu polskiej drużynie udało się awansować do Elite Round tych rozgrywek. Przed rokiem ówczesny mistrz Polski Piast Gliwice bardzo dobrze zaprezentował się podczas turniej na Majorce, gdzie okazał się gorszy tylko od późniejszego triumfatora Palmy Futsal. No i tak się złożyło, że na przełomie listopada i grudnia Hiszpanie będą jednym z rywali Constractu. Poza tym o awans do majowego Final Four na Majorce zagrają jeszcze ChIT Kijów i MNK Olmissum Omis. Do decydującej fazy awansuje tylko zwycięzca grupy.

facebook/Constract

- W Zagrzebiu na pewno sprawiliśmy niespodziankę, bo wyeliminowaliśmy faworyzowane Dinamo - przypomina trener Grubalski - Na Majorce trudno będzie ten sukces powtórzyć, bo gospodarze to naprawdę mocny zespół. Dwaj pozostali rywale to mistrz Ukrainy i wicemistrz Chorwacji. Olmissum Omis prezentuje poziom zbliżony do Dinama, które ograliśmy, a co do Ukraińców, to Polska ostatnio wygrała z reprezentacją tego kraju, która oparta jest na zawodnikach z Kijowa. Mam więc nadzieję, że nam też się to uda. Niedawno chciałem obejrzeć mecz Kijowa, ale został przełożony z powodu alarmu bombowego - kończy trener mistrzów Polski.

• Inne wyniki 9. kolejki Ekstraklasy: Dreman Opole Komprachcice - We-Met Futsal Club Kamienica Królewska 9:4, Widzew Łódź - Eurobus Przemyśl 7:5, Clearex Chorzów - Sośnica Gliwice 5:2, Piast Gliwice - Rekord Bielsko-Biała 0:1, Futsal Leszno - Jagiellonia Białystok 8:3, FC Toruń - BSF Bochnia 0:4, Legia Warszawa - AZS UW Wilanów 4:1.

* Na niedzielny mecz 10. kolejki do Lubawy przyjedzie Dreman Opole Komprachcice (g. 18). **GCH**

PO 9 KOLEJKACH

1. Constract*	**22**	**52:18**
2. Piast	22	44:15
3. Rekord	21	41:16
4. Leszno	21	24:12
5. Dreman	21	43:22
6. Legia	16	33:28
7. Widzew	16	36:32
8. Bochnia	13	36:38
9. FC Toruń	12	26:37
10. Eurobus*	10	29:36
11. Kamienica	8	37:46
12. Red Dragons	6	23:37
13. AZS UW	6	17:37
14. Clearex	6	26:54
15. Sośnica	2	10:34
16. Jagiellonia	1	25:52

* mecz mniej

eprasa.pl 8ea0a017d7

760 KILOGRAMÓW KAROLA PRAWDZIKA

SPORTY SIŁOWE\\\ Karol Prawdzik, policjant z Gołdapi, ma za sobą udany rok, bo w marcu w rywalizacji służb mundurowych zdobył złoto mistrzostw Europy w trójboju siłowym, natomiast w kwietniu i październiku stanął na podium mistrzostw Polski.

Przysiad - 260 kilogramów

Wyciskanie sztangi leżąc - 215 kilogramów

Fot. archiwum domowe

Martwy ciąg - 285 kilogramów

W marcu w Siedlcach odbyły się Mistrzostwa Europy federacji XPC w trójboju siłowym, podczas których Karol Prawdzik triumfował w rywalizacji służb mundurowych w kategorii wagowej do 125 kg. Policjant z Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Gołdapi w sumie dźwignął wówczas 730 kg (przysiad - 240 kg, wyciskanie leżąc - 205 kg, martwy ciąg - 285 kg).

Kolejny udany start Prawdzik zaliczył w kwietniu w Zalesiu podczas XIV Mistrzostw Polski Polskiej Unii Trójboju Siłowego. W rywalizacji służb mundurowych zajął wówczas pierwsze miejsce, był też najlepszy w martwym ciągu i wyciskaniu, a w kategorii open został sklasyfikowany na drugiej pozycji.

Natomiast w październiku policjant z Gołdapi, specjalista od trójboju siłowego, został jedną z gwiazd II Mistrzostw Polski Służb Mundurowych. O medale - oprócz policjantów - rywalizowali tam m.in. funkcjonariusze Służby Ochrony Państwa, Straży Miejskiej, Służby Więziennej oraz żołnierze, którzy startowali w barwach swoich jednostek.

PRAWDZIK BEZAPELACYJNIE TRIUMFOWAŁ W SWOJEJ KATEGORII WAGOWEJ, OSIĄGAJĄC FANTASTYCZNY WYNIK 760 KG (260 KG W PRZYSIADZIE, 215 KG W WYCISKANIU LEŻĄC I 285 KG W MARTWYM CIĄGU)! TYM SAMYM SWÓJ ŻYCIOWY REKORD POPRAWIŁ AŻ O 27,5 KG!

- Forma idzie do góry, szkoda tylko, że przyszła nie na te zawody, co trzeba - przyznaje ze śmiechem siłacz z Gołdapi, który mimo wszystko ma powody do zadowolenia, bo w porównaniu z marcowymi mistrzostwami Europy poprawił się o, bagatela, 30 kilogramów! - W każdym boju miałem trzy próby. Przysiad zacząłem od 240 kilogramów, a potem od razu wziąłem 260 kg. Z trzeciej próby już zrezygnowałem, ponieważ bardzo sfatygowane miałem już przedramiona, wiedziałem jednak, że dobry wynik zrobię na klatce (chodzi o wyciskanie sztangi leżąc - red.). W obu tych konkurencjach ustanowiłem rekordy życiowe, a moje 215 kg w wyciskaniu leżąc okazało się drugim wynikiem imprezy we wszystkich kategoriach wagowych! Życiówki nie poprawiłem jedynie w martwym ciągu, bo w pierwszej próbie popełniłem niewielki błąd techniczny. W tym momencie pojawiły się nerwy, bo gdybym spalił dwie kolejne próby, wówczas nie zostałbym sklasyfikowany w wynikach końcowych mistrzostw. Jednak w kolejnym podejściu już sobie z 275 kg poradziłem, a w ostatnim dołożyłem 10 kg. Gdyby nie błąd, wtedy na pewno zaatakowałbym jeszcze większy ciężar i być może tu też poprawiłbym swoją życiówkę, która wynosi 290 kg. Jestem bardzo zadowolony, ponieważ zostałem najlepszym zawodnikiem MSWiA - dodaje z dumą Karol Prawdzik, który na co dzień jest członkiem reprezentacji polskiej policji.

Karol Prawdzik na najwyższym stopniu podium II Mistrzostw Polski Służb Mundurowych

- Chciałbym podziękować kierownictwu komendy w Gołdapi i Warmińsko-Mazurskiemu Związkowi Zawodowemu za pomoc mentalną i finansową - kończy gołdapski „kryminalny", który ostatni start w tym roku zaliczy w Złotoryi, gdzie od 10 do 12 listopada odbędą się mistrzostwa niepodległej Polski w martwym ciągu i wyciskaniu leżąc.

• Karol Prawdzik jest jednym z kandydatów w 63. Plebiscycie na 10 Najpopularniejszych Sportowców Roku. Jeśli chcesz zagłosować na policjanta z Gołdapi, wpisz jego nazwisko na plebiscytowym kuponie lub wyślij sms-a na numer 73601 (3,69 zł brutto), w treść wpisując jedynie go.nsw.68. Na stronie gazetaolsztynska.pl znajdziesz informacje o plebiscycie i pozostałych kategoriach sms-owych. **KO**

SPRINTEM

SPORTY MOTOROWE\\\ Sezon w Rajdowych Samochodowych Mistrzostwach Polski przeszło miesięcy temu dobiegł końca, pora więc na Baja Drawsko, ostatnią rundę Mistrzostw Polski Samochodów Terenowych. W imprezie weźmie udział Adam Binięda, tegoroczny Mistrz Polski RSMP. Bartoszycki pilot wraz z Mirosławem Tokarczykiem pojedzie pojazdem UTV Cam Am Maverick.

Rajd Baja Drawsko składać się będzie z czterech odcinków specjalnych o łącznej długości blisko 250 km. - Przed nami ostatnia runda w rajdach terenowych, w której - patrząc na zapowiadaną pogodę - możemy spodziewać się naprawdę ciężkich warunków terenowych - ocenia bartoszycki pilot. - Przyznaję, że nie jestem zwolennikiem listopadowych rund, ale taki już jest urok tegorocznych mistrzostw. Organizator z pewnością przygotuje nam ciekawą trasę, z licznymi przejazdami przez waterplashe, więc nie będzie łatwo w tych warunkach dotrzeć do mety. Mimo wszystko postaramy się udanie zakończyć sezon, tym bardziej że w klasyfikacji rocznej zajmujemy miejsce w pierwszej dziesiątce klasyfikacji pojazdów UTV. I z tej dziesiątki wypaść nie chcemy - kończy Adam Binięda. **KO**

Fot. archiwum teamu

Samochód załogi Mirosław Tokarczyk-Adam Binięda

SPORT W TV\\\ **Koszykówka.** Eliminacje mistrzostw Europy kobiet: Belgia - Polska (20.20 TVP Sport)

• **Piłka nożna.** Puchar Polski, 1/16 finału: Polonia Bytom - Arka Gdynia, Wisła Grupa Azoty Puławy - Widzew Łódź (17.50, 20.50 Polsat Sport News); Liga Mistrzów: Napoli - Union Berlin, Arsenal - Sevilla (18.40, 20.50 Polsat Sport Premium 1), Real Sociedad - Benfica, Kopenhaga - Manchester United (18.05, 20.50 Polsat Sport Premium 2), PSV Eindhoven - Lens (20.20 Polsat Sport Premium 3), Real Madryt - Braga (20.20 Polsat Sport Premium 4), Bayern Monachium - Galatasaray (20.20 Polsat Sport Premium 5), RB Salzburg - Inter Mediolan (20.20 Polsat Sport Premium 6)

• **Siatkówka.** PlusLiga: Jastrzębski Węgiel - Asseco Resovia Rzeszów (17.30 Polsat Sport); Liga Mistrzyń: ŁKS Commercecon Łódź - CS Volei Alba Blaj (20.15 Polsat Sport)

• **Snooker.** Turniej International Championship (12.30 Eurosport 1).

KO

eprasa.pl 8ea0a017d7

FINAŁOWY POKAZ POLSKIEJ SIŁY

TENIS\\\ W finale turnieju WTA Finals w Cancun rozstawiona z numerem drugim Iga Świątek wygrała 6:1, 6:0 z Amerykanką Jessicą Pegulą (nr 5.). Spotkanie trwało 59 minut. Dzięki zwycięstwu Polka wróciła na pierwsze miejsce w światowym rankingu.

WTA Finals to turniej dla ośmiu najlepszych zawodniczek mijającego sezonu, jednak tak jednostronnego finału jeszcze nigdy nie było. W 1983 roku Martina Navratilova wygrała 6:2, 6:0 z Chris Evert, a w 2003 w takim samym stosunku Kim Clijsters pokonała Amelie Mauresmo.

Świątek po raz pierwszy w karierze triumfowała w WTA Finals, warto jednak przypomnieć, że w 2015 roku najlepsza była Agnieszka Radwańska.

- Jessie, mam nadzieję, że zagramy ze sobą jeszcze nie jeden finał. Gra z tobą nigdy nie jest łatwa. Dziękuję mojemu sztabowi za to, że zawsze ze mną jesteście - powiedziała Świątek po odebraniu trofeum z rąk Chris Evert.

Jakakolwiek walka w finale toczyła się w zasadzie tylko na początku i w ostatnim gemie, bo od stanu 1:1 w pierwszym secie Świątek wygrała 11 gemów z rzędu! Serwując na zwycięstwo w meczu musiała natomiast bronić jedynego break pointa. Pegula popełniła aż 21 niewymuszonych błędów, przy zaledwie siedmiu Świątek.

Z Amerykanką Polka mierzyła się po raz dziewiąty i odniosła szóste zwycięstwo. - Iga, gratulacje dla ciebie i twojego sztabu. To był kolejny świetny sezon w twoim wykonaniu. Zmuszasz mnie do tego, abym cały czas się poprawiała. Oczywiście chciałam dziś zagrać lepiej, ale jak widać nie było to możliwe - powiedziała amerykańska tenisistka.

W FAZIE GRUPOWEJ ŚWIĄTEK POKONAŁA KOLEJNO: CZESZKĘ MARKETĘ VONDROUSOVĄ 7:6 (7-3), 6:0, AMERYKANKĘ COCO GAUFF 6:0, 7:5 I TUNEZYJKĘ ONS JABEUR 6:1, 6:2. W PÓŁFINALE POLKA NIE DAŁA SZANS USTĘPUJĄCEJ LIDERCE LISTY WTA BIAŁORUSINCE ARYNIE SABALENCE, WYGRYWAJĄC 6:3, 6:2.

Łącznie w Meksyku polska tenisistka straciła tylko 20 gemów - to najmniej od wprowadzenia obecnego formatu turnieju w 2003 roku. 22-letnia Polka jest najmłodszą zwyciężczynią WTA Finals od 2011 roku, gdy wygrała 21-letnia Czeszka Petra Kvitova.

Zmagania na kortach twardych w Cancun toczyły się o cenne rankingowe punkty, ale też o spore premie finansowe. W puli nagród było 9 milionów dolarów, z czego Świątek przypadną nieco ponad 3 miliony.

- Poprzedni rok był tak niesamowity, że nie wiedziałam, czy uda mi się to powtórzyć - przyznała Polka po finałowym zwycięstwie. - Pod koniec jednak czułam już, że za mną kolejny świetny sezon, choć w pewnym sensie pogodziłam się z tym, że tak udanego jak w 2022 roku chyba się nie doczekam. Odrobiłam lekcję z bycia liderką i nie chciałam, by możliwość powrotu na tę pozycję miała na mnie wpływ. Trochę pomogło, ale oczywiście nie da się całkiem przestać o tym myśleć. Jednak wychodząc na kort, wiedziałem, że muszę się skupić na grze. Tutaj warunki były dość trudne, ale to mi w jakimś sensie pomagało, bo wiedziałem, że jeszcze ważniejsza będzie praca nóg, uderzenia, itp. O tym myślałam, a nie o wszystkim dookoła - zakończyła Świątek, którą mocno komplementowała jej finałowa rywalka. - Według mnie Iga będzie trudna do pokonania przez kilka najbliższych lat - stwierdziła Pegula. - Pokazuje bowiem, że nawet jeśli przegra kilka meczów czy nie wygra jakiegoś turnieju, to wciąż się podnosi, wraca i co tydzień stać ją na grę na najwyższym poziomie. To charakteryzuje wielkich graczy, mistrzów i sądzę, że Iga właśnie taka jest.

RZECZYWIŚCIE W KOŃCÓWCE SEZONU, PO UTRACIE PROWADZENIA W RANKINGU, POSTAWA POLKI MOGŁA ZAIMPONOWAĆ. POCZĄWSZY OD TURNIEJU W TOKIO WYGRAŁA 12 Z 13 SPOTKAŃ, W TYM IMPREZY W PEKINIE I CANCUN, KTÓRE - POZA POKAŹNYM ZYSKIEM PUNKTOWYM - PRZYNIOSŁY JEJ SPORY ZASTRZYK FINANSOWY, BO W UMIE WYGRAŁA OKOŁO 4,4 MLN DOLARÓW.

Polka światową „jedynką" była przez 75 kolejnych tygodni - od 4 kwietnia 2022 do 10 września 2023 roku. Wówczas to - po US Open - prowadzenie odebrała jej Sabalenka. Teraz podopieczna trenera Tomasza Wiktorowskiego wraca na szczyt.

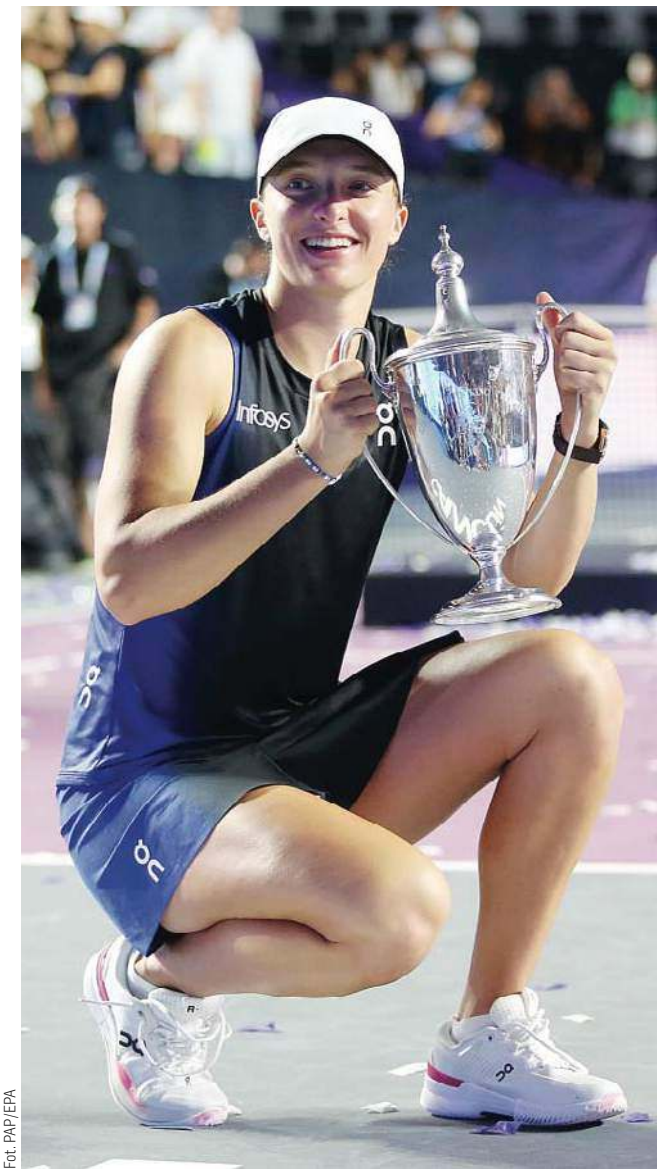
Fot. PAP/EPA

Po turnieju w Meksyku Iga Świątek powróciła na szczyt światowego rankingu

RANKING WTA TOUR

1. (2) Iga Świątek - 9295 pkt
2. (1) Aryna Sabalenka (Białoruś) - 9050
3. (3) Cori Gauff (USA) - 6580
4. (4) Jelena Rybakina (Kazachstan) - 6365
5. (5) Jessica Pegula (USA) - 5975
6. (7) Ons Jabeur (Tunezja) - 4195
7. (6) Marketa Vondrousova (Czechy) - 4075
8. (8) Karolina Muchova (Czechy) - 3651
9. (9) Maria Sakkari (Grecja) - 3620
10. (10) Barbora Krejcikova (Czechy) - 2880

(...)

24. (23) Magda Linette - 1861
63. (79) Magdalena Fręch - 979
207. (213) Katarzyna Kawa - 365
325. (321) Weronika Falkowska - 190
349. (371) Maja Chwalińska - 172

Iga Świątek rozpoczęła 76. tydzień w roli liderki światowego rankingu, który jest opracowywany od od 3 listopada 1975 roku. Tenisistką, która najdłużej była na czele - przez 377 tygodni - pozostaje Niemka Steffi Graf. 22-letnia Świątek zajmuje w tym zestawieniu 10. miejsce.

1. Steffi Graf (Niemcy) - 377
2. Martina Navratilova (USA) - 332
3. Serena Williams (USA) - 319
4. Chris Evert (USA) - 260
5. Martina Hingis (Szwajcaria) - 209
6. Monica Seles (USA) - 178
7. Ashleigh Barty (Australia) - 121
8. Justine Henin (Belgia) - 117
9. Lindsay Davenport (USA) - 98
10. Iga Świątek (Polska) - 76
11. Caroline Wozniacki (Dania) - 71
12. Simona Halep (Rumunia) - 64
13. Wiktoria Azarenka - 51
14. Amelie Mauresmo (Francja) - 39
15. Angelique Kerber (Niemcy) - 34
16. Dinara Safina - 26
17. Naomi Osaka (Japonia) - 25
18. Tracy Austin (USA) - 21
Maria Szarapowa - 21
20. Kim Clijsters (Belgia) - 20
21. Jelena Jankovic (Serbia) - 18
22. Jennifer Capriati (USA) - 17
23. Ana Ivanovic (Serbia) - 12
Arantxa Sanchez Vicario (Hiszpania) - 12
25. Venus Williams (USA) - 11
26. Karolina Pliskova (Czechy) - 8
Aryna Sabalenka (Białoruś) - 8
28. Garbine Muguruza (Hiszpania) - 4
29. Evonne Goolagong Cawley (Australia) - 2

SPRINTEM

SIATKÓWKA\\\ Exact Systems Hemarpol Norwid odniósł pierwsze zwycięstwo w PlusLidze, na dodatek częstochowski beniaminek zrobił to w Kędzierzynie-Koźlu!

• ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Norwid Częstochowa 1:3 (26:24, 22:25, 23:25, 21:25)
MVP: Mateusz Borkowski

Gospodarze, którzy trzy razy z rzędu triumfowali w Lidze Mistrzów, są zdziesiątkowani przez kontuzje (Łukasz Kaczmarek, Marcin Janusz i Aleksander Śliwka), na domiar złego w poniedziałkowym meczu urazu dłoni nabawił się Daniel Chitigoi. W tej sytuacji ZAKSA zagrała w składzie: Stępień, Zapłacki, Bednorz, Takvam, Smith, Chotigoi, Shoji (libero), a na zmiany wchodzili Gawron (libero), Śliwka i Paszycki.

Na zakończenie 4. kolejki PlusLigi Jastrzębski Węgiel podejmie dzisiaj Resovię Rzeszów (g. 17.30).

W 5. kolejce Indykpol AZS Osztyn miał podjąć Skrę Bełchatów, mecz został jednak przełożony na 30 grudnia, dzięki czemu zostanie rozegrany w nowej Uranii.

PLUSLIGA

1. Trefl	12	12:1
2. Projekt	12	12:2
3. Jastrzębski*	9	9:1
4. Ślepsk	9	9:4
5. LUK	9	11:6
6. ZAKSA	8	10:6
7. Resovia*	5	7:5
8. Indykpol AZS	**5**	**7:9**
9. Cuprum	5	7:9
10. Skra	4	8:10
11. Warta*	3	6:8
12. Norwid*	3	4:7
13. Stal	3	6:12
14. Barkom	2	4:11
15. Katowice	1	2:12
16. Czarni	0	1:12

* mecz mniej

eprasa.pl 8ea0a017d7

SPORTOWY TALENT ROKU

Podczas plebiscytu tradycyjnie staramy się wyróżnić młodych zawodników, którzy są dopiero na początku wielkiej - mamy nadzieję - kariery sportowej.

W kategorii Sportowy Talent Roku głosujemy tylko sms-owo, dlatego tych kandydatów nie można wpisywać na plebiscytowe kupony. Sms-y wysyłamy na numer 73601 (3,69 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod (są zaznaczone na czerwono). Lista kandydatów nie jest zamknięta, więc na adres sport@gazetaolsztynska.pl można przysyłać kolejne propozycje. Głosowanie zakończy się 21 stycznia, a 10 lutego zwycięzca - jako jeden z laureatów 63. Plebiscytu - weźmie udział w Balu Sportowca.

Fot. Iza Piszczorowicz

Jednym z kandydatów jest Bartosz Kapała, utalentowany pływak Kormorana Olsztyn

LISTA KANDYDATÓW

Laura Banach (bojery, MKŻ Mikołajki) **go.str.1**
Kinga Barica (lekka atletyka, Orka Iława Athletics) **go.str.2**
Natasza Bielińska (kick-boxing, Egida Biskupiec) **go.str.3**
Natalia Bogdanowicz (tenis stołowy, Warmia Lidzbark Warmiński) **go.str.4**
Zofia Brdulak (żeglarstwo, Giżycka Grupa Regatowa) **go.str.5**
Barbara Budek (kick-boxing, Egida Biskupiec) **go.str.6**
Mateusz Chrzanowski (taekwondo, AZS UWM Olsztyn) **go.str.7**
Maria Cytlał (lekka atletyka, MOSiR Działdowo) **go.str.8**
Krystian Danowski (taekwondo olimpijskie, Grom Judziki) **go.str.9**
Zuzanna Dąbkowska (karate kyokushin, Olsztyński Klub Kyokushin Karate) **go.str.10**
Tymon Dęby (kick-boxing, Gladius Ostróda) **go.str.11**
Antonina Dobies (szermierka, Hajduczek Olsztyn) **go.str.12**
Bartłomiej Dugiełło (kick-boxing, Egida Biskupiec) **go.str.13**
Krzysztof Fafiński (kick-boxing, Gladius Ostróda) **go.str.14**
Mikołaj Głąb (żeglarstwo, Nauticus Yacht Club Olsztyn) **go.str.15**
Adam Głogowski/Maciej Krusiec (żeglarstwo, Nauticus Yacht Club Olsztyn) **go.str.16**
Bartosz Grabowski/Antoni Łapczyński (kajakarstwo, OKSW Olsztyn) **go.str.17**
Łukasz Gumiński (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) **go.str.18**
Kinga Jackowska (lekka atletyka, Jurand Szczytno) **go.str.19**
Przemysław Januszewski (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) **go.str.20**
Mikołaj Kania (kick-boxing, Egida Biskupiec) **go.str.21**
Bartosz Kapała (pływanie, Kormoran Olsztyn) **go.str.22**
Samanta Klein (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) **go.str.23**
Dominik Klimek (karate, Bartoszycki Klub Kyokushin Karate) **go.str.24**
Antoni Kołodziejski (brazylijskie jiu jitsu, Rio jits & Gym Olsztyn) **go.str.71**
Karolina Kołodziejska (lekka atletyka, LKS Lubawa) **go.str.25**
Przemysław Korsak (kajakarstwo, Silvant Kajak Elbląg) **go.str.26**
Marcelina Korszon/Zuzanna Mróz (żeglarstwo, Nauticus Yacht Club Olsztyn) **go.str.27**
Julia Kot (kajakarstwo, Silvant Kajak Elbląg) **go.str.28**
Łukasz Kowalczyk (szermierka, Hajduczek Olsztyn) **go.str.29**
Cezary Kowalkowski (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) **go.str.30**
Agnieszka Krajewska (taekwondo, AZS UWM Olsztyn) **go.str.31**
Klaudia Kucińska (lekka atletyka, LKS Lubawa) **go.str.32**
Gabriela Leszczyńska (strzelectwo sportowe, Orneckie Smoki) **go.str.33**
Paweł Łastowski (piłka nożna, Stomil Olsztyn) **go.str.34**
Tomasz Maksymowicz (triathlon, Kluge Team Elbląg) **go.str.35**
Grzegorz Maleszka (kolarstwo górskie, Brąswałd) **go.str.36**
Wojciech Markwart/Marta Piesik (żeglarstwo, Nauticus Yacht Club Olsztyn) **go.str.37**
Dawid Mączkowski (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) **go.str.38**
Kamil Mączkowski (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) **go.str.39**
Elżbieta Mejłun (szermierka, Hajduczek Olsztyn) **go.str.40**
Antonina Milewska (piłka nożna, Stomilanki Olsztyn) **go.str.41**
Jan Mucharski (żeglarstwo, Nauticus Yacht Club Olsztyn) **go.str.42**
Maja Murach (lekka atletyka, Atos Woźnice) **go.str.43**
Wojciech Nowakowski (kick-boxing, Egida Biskupiec) **go.str.44**
Jonasz Opalach (brazylijskie jiu jitsu, Rio Gym Olsztyn) **go.str.45**
Anastazja Pastuszka/Joanna Kłok (żeglarstwo, PMOS Pisz) **go.str.46**
Szymon Patecki (siatkówka, AZS UWM Olsztyn) **go.str.47**
Monika Pawłowska (tenis stołowy, AZS UWM Olsztyn) **go.str.48**
Alexandra Persson/Leticia Matuszewski (tenis, KT Matuszewski Stawiguda) **go.str.49**
Kornelia Piekarska (taekwondo, Wikingowie Pisz/Orzysz) **go.str.50**
Tymoteusz Prokop (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) **go.str.51**
Przemysław Rojek (kajakarstwo, Silvant Kajak Elbląg) **go.str.52**
Marek Rosiński (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) **go.str.53**
Marta Rozmus (szermierka, Hajduczek Olsztyn) **go.str.54**
Amelia Rzepecka (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) **go.str.55**
Olaf Siemiątkowski (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) **go.str.56**
Kacper Sienkiewicz (siatkówka, AZS UWM Olsztyn) **go.str.57**
Krzysztof Sobociński (kick-boxing, Gladius Ostróda) **go.str.58**
Franciszek Sokołowski (pływanie, Kormoran Olsztyn) **go.str.59**
Mikołaj Sokołowski (taekwondo, AZS UWM Olsztyn) **go.str.60**
Adam Stachowiak (tenis stołowy, AZS UWM Olsztyn) **go.str.61**
Patryk Stasiewicz (kajakarstwo, Korona Elbląg) **go.str.62**
Maciej Szwechowicz (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) **go.str.63**
Iwo Urbanowicz (lekka atletyka, Asy Dywity) **go.str.64**
Wiktoria Wądołowska (lekka atletyka, Atos Woźnice) **go.str.65**
Maja Wilińska (strzelectwo sportowe, LOK Orneckie Smoki) **go.str.66**
Maja Wojnicz (kick-boxing, Egida Biskupiec) **go.str.67**
Paweł Zastawny (szermierka, Hajduczek Olsztyn) **go.str.68**
Borys Zera (taekwondo, AZS UWM Olsztyn) **go.str.69**
Arkadiusz Żabiński (kick-boxing, Egida Biskupiec) **go.str.70**

63

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GŁOSUJĘ NA:

1.....

2.....

3.....

4.....

5.....

6.....

7.....

8.....

9.....

10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na **https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**. Kupon należy dostarczyć do 21 stycznia 2024 r. na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. ..... Email: .....

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis .....

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Grupy WM Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu.

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data .....

Podpis .....

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

BAL SPORTU i BIZNESU 2024

60230TBP-A -K

eprasa.pl 8ea0a017d7

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

63 PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PODZIĘKUJMY SPORTOWCOM Z REGIONU!

Wybierzmy najpopularniejszych sportowców 2023 roku!

- Weź udział w 63. Plebiscycie Sportowym.
- Głosowanie trwa do 21 stycznia 2024 roku.
- Wyślij kupon, który znajdziesz w gazecie na adres redakcji **Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”** lub **wyślij SMS pod nr 73601** z głosem na Twojego ulubionego sportowca.
- Nazwiska sportowców oraz przypisane im kody dostępne na stronie internetowej **www.gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt**.
- Regulamin Plebiscytu dostępny na stronie **www.gazetaolsztynska.pl/regulaminy**.

www.gazetaolsztynska.pl
Gazeta Olsztyńska
Plebiscyt Sportowy

BAL SPORTU i BIZNESU 2024

6323otbp-a-K

eprasa.pl 8ea0a017d7